Nr 545 Kraków, Wtorek 28 Listopada 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
***Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.***

# NOWA REFORMA

**NUMER POPOŁUDNIOWY.**

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomoncwej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A Buchstab, ul Karola Ludwika 21, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. 61 Rue Rougemont.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.**

**Administracya „N. Reformy".**

## Sprawa chełmska a my.

Sprawa chełmska zbliża się do końca. W grudniu b. r. trzecia Duma przeprowadzi drugie i trzecie czytanie rządowego projektu chełmskiego i niewątpliwie przyjmie go z temi zmianami, które nacyonaliści rosyjscy obmyślili w ciągu obrad komisyjnych, dla lepszego jeszcze, niż to rząd projektował — zabezpieczenia „Rosyan chełmskich", przed polonizacyą narodowościową i latynizacyą religijną.

Nie będziemy tracili słów na ponowne szczegółowe omawianie tej sprawy. Czytelnicy nasi wiedzą, że cały projekt chełmski jest gwałtem, dokonywanym na nas przez nacyonalistyczny rząd rosyjski, gwałtem tem bardziej oburzającym, że zupełnie nieuzasadnionym. Gdyby w rzeczach polityki można stosować pojęcia kodeksu karnego, to cały projekt chełmski należałoby skwalifikować jako „rabunek z włamaniem", obciążony szeregiem takich okoliczności, jak niebywały cynizm i zuchwalstwo, z któremi go dokonano.

W taki też sposób w olbrzymiej swej większości zakwalifikowało nasze społeczeństwo ten nowy czyn „odnowionej" Rosyi — i uspokoiło się... Ogólnie uznano, że projekt chełmski jest rabunkiem na gładkiej drodze, gwałtem niesłychanym i bezprawiem, i zadowolono się świadomością, że czyn taki musiałby być potępiony wedle każdego kodeksu, wedle każdego systemu pojęć etycznych. Znowu, po raz nie wiadomo już który, powtórzyło się to, że skrzywdzeni, obdarci i obrabowani, znaleźliśmy bardzo rychło pociechę i zadośćuczynienie w świadomości, że krzywdziciele nasi postąpili nieetycznie, że sami pozbawili się sankcyi moralnej dla swoich czynów, że krzywda nie wyjdzie im na dobre itp. U nas to już, jak gdyby ustalił się ten typ reagowania na krzywdy, wedle którego wrogowie nasi łupią nas wprawdzie ze skóry, ale my za to stale odnosimy nad nimi zwycięstwo — moralne. Tak, jak gdyby inercya i apatya, bezmyślność i nieudolność, były źródłem wszelkiej moralności i jej rzekomych zwycięstw...

Zanosi się także i tym razem na to, że nacyonaliści rosyjscy wydrą nam odwiecznie polską ziemię i uczynią ją terenem swych eksperymentów bezecnych, my zaś zachowamy — cnotę i niewinność... Powołana w pierwszym rzędzie do obrony wszelkiemi środkami przed tym nowym gwałtem polska reprezentacya w Dumie nie okazała się wyższą ponad te nasze powszechno-narodowe złudzenia moralnościowe. W ciągu długich obrad komisyjnych nad projektem chełmskim, posłowie polscy zużyli mnóstwo energii na wykazanie bezzasadności i bezprawności tego projektu. Przemawiali swoim kolegom czarnosecinnym do ambicyi i honoru, do sumienia, do ich miłości prawdy, to jest właśnie do tego wszystkiego, czego ci panowie nigdy nie posiadali w takiej ilości i jakości, jakiej się tego od przeciętnych gentelmanów zwykło wymagać. Posłowie polscy w Dumie ułatwiwszy sobie w ten sposób zadanie, odnosili z łatwością tryumfy krasomówcze nad wrogiem. Cóż bowiem łatwiejszego, jak wygłosić podniosłe kazanie na temat moralnej ohydy rabunku, kiedy nam już sakiewkę z kieszeni wyciągnięto. Bez porównania trudniej jest — sakiewkę odebrać...

To z gruntu fałszywe rozpatrywanie zagadnień politycznych z punktu widzenia sankcyj moralnych, obok całej swej jałowości i bezcelowości ma jeszcze i ten fatalny skutek, że — usypia i rozleniwia myśl społeczną, że zamąca samowiedzę. Jeżeli bowiem politykę rozpatrujemy jako etykę i jeżeli do aktów politycznych wroga stosujemy kategorye prawno-kryminalne, to nie mając żandarmów i innych organów, egzekwujących nakazy i zakazy kryminalno-prawne, musimy z konieczności powierzyć tę egzekutywę — „geniuszowi historyi", „Nemesis historycznej", „prawdzie zwyciężającej ostatecznie„ i t. p. fetyszom słabych i — leniwych... Z etycznych punktów wyjścia w polityce do czego innego w naszem przynajmniej położeniu dojść zaiste niepodobna...

Zdecydowane już i przesądzone oderwanie Chełmszczyzny jest sprawą polityczną, a nie etyczną. Wymaga też ona, aby stosowano do niej metody **polityczne**, nie zaś etyczne. Nie wynika z tego wprawdzie, że te metody dadzą jakikolwiek praktyczny rezultat, że oderwaniu Chełmszczyzny zapobiegnie się przez ich stosowanie. Ale wynika coś zupełnie innego — oto nie będzie ulegała przyćmieniu samowiedza narodu. Nie mogąc ocalić Chełmszczyzny, ocali się przynajmniej zmysł oryentacyjny w dziedzinie polityki, zachowa się w społeczeństwie zdolność rozumnego i jasnego sądzenia o rzeczach polityki narodowej. Jeżeli ciężka choroba wymaga w myśl nauki leczenia chirurgicznego, to czyni się użytek ze skalpelu, nawet wówczas, jeżeli wynik okazuje się wątpliwym. Nikt jednak rozumny nie będzie uciekać się wówczas do — homeopatyi... Podobnie ma się rzecz z politycznemi sprawami. Potrzeba w nich do końca stosować metody polityczne, a nie suplikacye i biadania, ponieważ tylko te metody polityczne dają jeżeli nie prawdopodobieństwo, to cień prawdopodobieństwa pożądanego wyniku.

Sprawa chełmska jest ogólno narodową. Utarte, bo wygodne twierdzenie, że każdy nasz zabór tylko o siebie troszczyć się powinien, jest wogóle fałszywe. W tej sprawie traci ono wszelkie pozory słuszności. Przez oderwanie Chełmszczyzny bowiem kurczy się nasze terytoryum narodowe o przeszło 10.000 kilometrów kwadratowych wraz z kilkuset tysiącami ludności. — Gdyby Niemcy zapragnęły oderwać od Wielkiej Brytanii jakikolwiek pasek n. p. Szkocyi, to wówczas z pewnością na całej olbrzymiej przestrzeni od Kanady po Nową Zelandyę nie znalazłby się ani jeden Anglik, któryby tę sprawę uważał za obojętną i jego niedotyczącą. Podobnie wobec oderwania Chełmszczyzny muszą się zachować wszyscy Polacy, gdziekolwiek są. Nie znaczy to, że wszyscy Polacy powinni zacząć z tego powodu biadać i płakać, ale to znaczy, że wszyscy powinni zacząć politykować t. j. w zakresie swojej możliwości czynić jak najsilniej to wszystko, co praktycznie mogłoby uniemożliwić wykonanie zamierzonego gwałtu, lub je przynajmniej utrudnić i ujemne skutki dla nas zeń płynące zmniejszyć.

Z tego punktu widzenia stawia sprawa chełmska także i nasze społeczeństwo w Galicyi wobec szeregu zadań politycznych, tyle ważnych, ile naglących.

Odnosi się to przedewszystkiem do naszej reprezentacyi parlamentarnej — **Koła polskiego**. Jako grupa silna, solidarna i w Austryi w granicach jej faktycznego konstytucyonalizmu współrządząca, ma Koło polskie możność, a więc i obowiązek, wpływania na zagraniczną politykę Austryi w kierunku dla nas korzystnym. Od bardzo dawna czynią to z dużem powodzeniem Węgrzy, oddawna czynią to także Czesi. Nie wierzymy, aby można było wykazać, że Polacy nie powinni w tem naśladować innych narodów austryackich, którym pod względem znaczenia w państwie dorównują. Nie sądzimy jednak także, aby to polskie oddziaływanie na austryacką politykę zagraniczną miało ograniczać się jedynie do sprawy rugowania wychodźców polskich z Prus lub do banalnych zastrzeżeń, którymi polscy członkowie delegacyi austryackiej uważają za potrzebne przyozdabiać swoje godzenie się na utrzymywanie sojuszu Austryi z Niemcami.

Tymczasem doświadczenie ostatnich lat kilkunastu uczy, że Koło polskie przywykło już niejako takie właśnie oddziaływanie na austryacką politykę zagraniczną uważać za jedynie możliwe, rozumne, celowe i zbawienne. Czasy, w których tacy politycy polscy, jak Grocholski, Hausner i i. odważali się wykazywać publicznie i oficyalnie punkty styczne polityki austryackiej i polskiej w odniesieniu do Rosyi, minęły jak gdyby bezpowrotnie. Tymczasem właśnie od trzech lat, od przesilenia aneksyjnego, rozpoczął się w zagranicznej polityce austryackiej okres zaostrzonego antagonizmu jej z Rosyą, antagonizmu sprzyjającego w wysokim stopniu wznowieniu w Kole polskiem tych dawnych jego chwalebnych i pożytecznych tradycyj.

Sprawa chełmska dostarcza do tego nie tylko znakomitej sposobności, ale także stawia dzisiejsze Koło polskie w bezwzględnym obowiązku wznowienia tych tradycyj.

Z powodu sprawy chełmskiej powinno Koło polskie wnieść w parlamencie interpelacyę do rządu. Byłaby ta interpelacya przedewszystkiem pożyteczną demonstracyą żywego ciągle poczucia jedności polskiej. Ale obok tego mogłaby mieć także i pewne praktyczne znaczenie, gdyby była odpowiednio przygotowana, uzasadniona i przedyskutowana.

Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że oderwanie Chełmszczyzny, celem poddania jej bezwzględnej rusyfikacyi, musi mieć dla Austryi, z punktu widzenia jej racyi stanu, znaczenie bynajmniej nieposlednie. Chodzi tu bowiem o terytoryum strategicznie bardzo ważne, graniczące bezpośrednio z Galicyą, i o ludność katolicką. Skoro więc Austrya jeszcze niedawno mogła i umiała poczynić w Konstantynopolu bardzo poważne przedstawienia w sprawie katolickich Malisorów w Albanii, chociaż żadnego tytułu prawnego do takiej interwencyi nie miała, to ileż łatwiej przyszłoby jej wdrożenie analogicznej akcyi dyplomatycznej w sprawie oderwania Chełmszczyzny, które w pierwszym rzędzie jest pogwałceniem także i przez Austryę uznanego, a dotąd bynajmniej formalnie nie unieważnionego postanowienia kongresu wiedeńskiego, który, jak wiadomo, granice Królestwa polskiego bardzo wyraźnie określił, zanim oddał je pod administracyę rosyjską.

Powiedzą nam, że postanowienia kongresu wiedeńskiego są bezużytecznym szpargałem. Niewątpliwie tak, ale tylko wówczas, jeżeli się na nie powołują słabi, jeżeli wywody swoje na tym dokumencie chcą oprzeć — posłowie polscy w Dumie. Szpargał ten jednak staje się pierwszorzędnej wagi dokumentem, jeżeli oparte na niem żądania i przedstawienia wzmocnione zostaną autorytetem potęgi militarnej, jaką jest Austrya.

W Wiedniu też z pewnością istnienia tego „szpargału" nie lekceważą. Umieją tam cenić wszelkie tytuły prawne tak bardzo, że czasem aż „przekręcają" — że się tak wyrazimy — potrzebne w danej chwili dokumenty, jak było przy wyszukiwaniu „tytułów prawnych do t. zw. „rewindykacyi" Galicyi, jak było niedawno ze słynnemi dokumentami dra Friedjunga. Wybitnie biurokratyczny sposób myślenia austryackiego, który do każdej sprawy wymaga koniecznie — fascykułu „priorów", jest zapewne niepozbawiony komizmu, ale w sprawie chełmskiej nie może on nam żadną miarą zaszkodzić. Tu bowiem owe „priora" są, i to autentyczne, a nie „przekręcone" przez wynajętych w tym celu uczonych wiedeńskich.

Chodziłoby tylko o to, aby zniewolić kierownictwo polityki austryackiej do zażądania odnośnego fascykułu z archiwum. To zaś można osiągnąć tylko w taki sposób, że publicznie, na trybunie parlamentarnej wykaże się i udowodni, że racya stanu i interes Austryi wymaga, aby na ten fascykuł powoławszy się, przedstawiła w Petersburgu te wszystkie wątpliwości, jakie w jej umyśle zamierzone oderwanie Chełmszczyzny musi obudzić. Na tem też właśnie polega zadanie, które sprawa chełmska przed naszem Kołem polskiem w chwili obecnej stawia.

Potrzeba, aby Koło polskie zadanie to spełniło. Tu jednak powstają wątpliwości. Słuchając bowiem hymnów, które dzisiejszy prezes tego Koła wyśpiewuje pięknie na cześć „moralnego" zaboru, i patrząc na ogromne obniżenie się poziomu postulatów, które stanowią główną oś współczesnej polityki Koła polskiego, musimy zadać sobie bardzo niemiłe, i w innych łatwych zresztą do pomyślenia warunkach, wręcz niedopuszczalne pytanie, czy **Koło polskie zechce ważne to zadanie podjąć, czy podjąwszy wykona je należycie, czy tryumfujący w niem oportunizm bezwzględny a na krótką metę obliczony, nie udaremni, jeżeli nie podjęcia, to należytego wykonania tego zadania?**

Odpowiedzi na to pytanie może dostarczyć tylko fakt. Należałoby więc czekać nań, gdyby czas nie był zbyt drogi, gdyby możliwość zaniedbania sposobności i opuszczenia momentu, nie zwiększała ogromnie ryzyka, z jakiem połączone jest wyczekiwanie wszelkich tak bardzo niepewnych rzeczy, jak cywilna odwaga dzisiejszego Koła polskiego i jego zdolność do obejmowania szerszych horyzontów w polityce...

Nie ryzykując więc, należy bezzwłocznie wdrożyć akcyę, która prowadzona na możliwie szeroką skalę miałaby, obok zadań czysto wychowawczych pogłębienia samowiedzy narodowej w najszerszych masach, także i to na celu, aby wywrzeć na Koło polskie możliwie największy nacisk opinii publicznej w kierunku jak najrychlejszego podjęcia i należytego wykonania określonego wyżej zadania, aby zająć sprawą chełmską rząd austryacki i czynniki polityką zagraniczną Austryi kierujące i to zająć nietylko teoretycznie, ale o ile możności praktycznie.

Po za tem sprawa chełmska stawia przed społeczeństwem polskiem w Galicyi szereg innych jeszcze „domowych" już zadań, których omówienie i określenie odkładamy na później. Zajmijmy się na razie jednem tylko, ale dobrze.

## Jak Niemcy zagrabili polską szkołę?

(Koresp. „N. Reformy".)

**Cieszyn**, 27 listopada.

Niejednokrotnie omawiane zapędy germanizatorskie gmin, do niedawna prawie polskich, osiągnęły rekord w gminie **Sibicy**, graniczącej bezpośrednio z Cieszynem. Wydział gminny obecny, składający się prawie z samych renegatów i Niemców, zaprzedał za judaszowskie srebrniki ludność polską w niewolę niemiecką, bo za 25.000 koron, ofiarowanych przez „Schulverein" w Wiedniu pod hańbiącemi warunkami. Mianowicie: wydział gminy w Sibicy zobowiązał się **znieść dotychczasową polską szkołę jednoklasową ludową**, a założyć z fundacyi „Schulvereinu" 5-klasową szkołę **niemiecką** w nowym budynku szkolnym, postawionym według zatwierdzonych przez „Schulverein" planów. Gmina Sibica zobowiązała się dalej, pod grozą utraty pożyczki, zaprowadzić w tej nowej kuźni hakatystycznej język **wykładowy niemiecki** przy nauce wszystkich przedmiotów, nie wyłączając nauki religii. W języku polskim udzielać się będzie nauki tylko w klasie pierwszej i to jedynie celem porozumiewania się nauczyciela z dziećmi, w klasach wyższych zaś, jako przedmiotu obowiązkowego; dopóki nauczyciele, proponowani przez gminę, posiadać będą świadectwo z ukończenia seminaryum nauczycielskiego z językiem wykładowym niemieckim (a więc, broń Boże, nie z polskiego seminaryum!) i dopóki gmina w budynku szkolnym bezpłatnie udzieli lokalu dla ochronki niemieckiej. „Schulverein" zostaje właścicielem hipotecznym budynku szkolnego i realności zabudowanej. Gmina **zrzeka się prawa nadzoru** nad szkołą na rzecz „Schulvereinu", który będzie miał także prawo prezentowania **mianowań nauczycieli.**

Na wypadek niedotrzymania któregokolwiek z powyższych warunków, gmina, na mocy przyjętego już skryptu dłużnego, winna będzie zwrócić ową pożyczkę w całości procentami.

Sprawą pokierowano tak zręcznie, że wydział krajowy umowę gminy z „Schulvereinem" **zatwierdził**. Rada szkolna krajowa w Opawie przyjęła to zatwierdzenie do wiadomości. Władze bowiem śląskie tego rodzaju akcyi sprzyjają jak najchętniej. Lecz inaczej zapatruje się na to ludność sama, jako w pierwszym rzędzie najbardziej interesowana.

Ludność polska z Sibicy wniosła rekurs do ministerstwa wyznań i oświaty, które będzie musiało rozstrzygnąć, czy uchwała Rady szkolnej krajowej w Opawie z września 1911 roku, zezwalająca na utworzenie szkoły czteroklasowej w Sibicy, w myśl propozycyi i warunków wiedeńskiego „Schulvereinu", krzywdzących w wysokim stopniu ludność polską, ma być wprowadzona w życie. Rekurs uzasadniony został wynikiem ostatniego spisu ludności gminy Sibicy (1558 **Polaków**, a 715 Niemców), datami statystycznemi dzieci w wieku szkolnym (223 Polaków a 157 Niemców).

Ludność polska w rekursie domaga się całkiem słusznie rozszerzenia szkoły jednoklasowej na 4-klasową z językiem wykładowym **polskim** i z obowiązkową, praktycznie urządzoną nauką języka niemieckiego, jako przedmiotu naukowego.

Wyczekujemy tedy wyniku rekursu do ministerstwa, które powinno w tej sprawie bezstronne zająć stanowisko, oparte na duchu ustaw szkolnych. Dla reprezentacyi polskiej w Wiedniu otwiera się wdzięczne i obowiązkowe pole do uczynienia wszystkiego, aby już raz wstrzymać butę wszechniemiecką, której hasłem dzisiaj głośne „ausrotten" w czyn się wprowadza

Wiadomość o tej, niepraktykowanej dotąd w dziejach szkolnictwa w Austryi grabieży niemieckiej, wywoła niewątpliwie w całem społeczeństwie polskiem uczucie zgrozy i oburzenia. Więc po tylu latach wysługiwania się wszelakim rządom austryackim, doszliśmy do tego, że odpowiedzialny, konstytucyjny rząd na Śląsku ośmiela się zatwierdzać transakcye, robione w zakresie oświatowym, a sprzeczne z zasadniczemi ustawami państwa?

Wydział gminy Sibica **nie miał prawa sprzedawać** „Schulvereinowi" polskiej szkoły. Nie stajnia, nie folwark jest przecież przedmiotem sprzedaży, lecz instytucya oświatowa, szkoła, którą gmina jest obowiązana utrzymać dla większości polskiej ludności. Zatwierdzenie tej nieprawnej sprzedaży polskiej szkoły na rzecz „Schulvereinu" — przez opawski Wydział krajowy i przez tamtejszą Radę szkolną krajową, jest postąpieniem horendalnem, nie wytrzymującem najlżejszej krytyki. Jeżeli już wolno „Schulvereinowi" za pruskie pieniądze zakładać w Austryi szkoły, to wara mu od wykupywania istniejących szkół polskich.
Wyczekujemy w tej sprawie jak najrychlejszej interwencyi Koła polskiego.

## Kanał Dunaj-Odra-Wisła.

(Telefonem).

**Wiedeń**, 28 listopada.

Prezydent ministrów będzie dzisiaj w dalszym ciągu konferować ze stronictwami **w sprawie kanałów**. Zarówno Czesi, jak Niemcy, oraz posłowie wiedeńscy stawiają teraz szereg nowych żądań w sprawie regulacyi rzek i melioracyj.

Poseł **Kuranda** ogłasza dziś w „Neue Fr. Presse" artykuł, w którym oświadcza, że zrozumiałem jest żądanie Galicyi o budowę **kanału galicyjskiego**, Wiedeńczycy jednak **muszą obstawać przy budowie kanału Dunaj-Odra**, celem połączenia go z mającym się wybudować kanałem **Odra-Wisła**. Posłowie wiedeńscy, bez różnicy stronnictw, muszą się teraz połączyć, aby uzyskać wykonanie całej ustawy kanałowej, t. j. wybudowanie także kanału Dunaj-Odra. Poseł Kuranda oświadczył się też przeciw **wszelkim rekompensatom za kanały.**

## Po mowie Greya.

(Tel. „N. Ref.")

**Wiedeń**, 28 listopada.

Wczorajsza mowa Greya wywołała liczne komentarze, ogółem jednak tak tu, jak i w innych stolicach spowodowała znaczne **uspokojenie**. Dzienniki podnoszą jednak, że między oświadczeniami Greya i oświadczeniami **Kiderlen-Waechtera** w sprawie przesilenia marokańskiego w lecie r. b. istnieją bardzo poważne różnice. I tak Kiderlen-Waechter nie wspomniał ani słowem o konferencyi, jaka się odbyła 4 lipca między ambasadorem niemieckim w Londynie hr. Metternichem a Greyem, który wówczas oświadczył, że, zdaniem rządu angielskiego, wysłanie „Pantery" do Agadiru stworzyło sytuacyę poważną. Na to oświadczenie rząd angielski nie otrzymał żadnej odpowiedzi i Grey już wtedy oświadczył, że bez udziału Anglii umowa francusko-niemiecka nie może przyjść do skutku. W następstwie tego odbyła się między Greyem a Metternichem w dniu 21 lipca konferencya, która już miała bardzo **drażliwy przebieg**, i omal nie doprowadziła do **starcia między Niemcami a Anglią**.

Następnie zwraca uwagę ten ustęp mowy Greya, w którym Grey powiedział, że mimo chęci utrzymania jak najlepszych stosunków z Niemcami, Anglia nie może się zrzec **prawa popierania swoich dawnych przyjaciół, a mianowicie Francyi i Rosyi.** Po raz pierwszy — podnoszą dzienniki — Anglia wyraźnie oświadczyła, że gotowa jest ewentualnie zbrojnie popierać **politykę rosyjską**, co stworzyło zupełnie **nową sytuacyę w polityce światowej**.

Dzienniki uważają za bardzo prawdopodobne, że następstwem mowy Greya i nieporozumień angielsko-niemieckich będzie z pewnością zwiększenie wydatków na flotę w Niemczech i Anglii, a może także i w innych państwach.

Uspokojenie, wywołane mową Greya uważają w każdym razie tylko za **przejściowe**, jeżeli w dalszym ciągu nie nastąpi trwałe porozumienie między Anglią a Niemcami.

### Konferencya Rosebery'ego z Aehrenthalem

**Wiedeń**, 28 listopada.

„Die Zeit" donosi, że lord **Rosebery**, który bawił niedawno w Wiedniu, aby podziękować cesarzowi za udzielone mu odznaczenie, konferował też z hr. **Aerenthalem** co do porozumienia niemiecko-angielskiego. Lord Rosebery ma się wkrótce udać w tej sprawie do Berlina.

### W Izbie gmin.

**Londyn**, 28 listopada.

Wczorajsze posiedzenie Izby gmin już na zewnątrz wywierało niezwykłe wrażenie. Deputowani zjawili się w tak znacznej liczbie, że wielu z nich nie mogło znaleść miejsca i musiało stać po za baryerami, otaczającemi Izbę gmin Galerye były również przepełnione. Obradom przysłuchiwało się też wielu dyplomatów, między tymi **ambasador austryacki**. — Grey mówił w tonie bardzo stanowczym i spokojnie. Słuchano go też z niezwykłem naprężeniem. Wywody jego przyjęto też w całej Izbie **bardzo przychylnie** i nawet opozycya go oklaskiwała.

### Wrażenie mowy w Berlinie.

**Berlin**, 28 listopada.

„Loc. Anzeiger" stwierdza, że pierwsza telegraficzna wiadomość o mowie Greya wywarła w Berlinie na ogół **korzystne wrażenie**. Sądzą, że teraz możliwem będzie trwałe pokojowe porozumienie między Niemcami a Anglią

### Wrażenie w Paryżu.

**Paryż**, 28 listopada.

Mowa Greya wywarła tu na ogół **korzystne wrażenie**. Z zadowoleniem podnoszą ten ustęp mowy Greya, w którym Grey oświadczył, że Anglia gotowa była **czynnie popierać** politykę Francyi w Maroku. Prasa nacyonalistyczna jest jednak nieprzyjemnie dotknięta podkreśleniem przez Greya **siły wojskowej Niemiec** i uważa to za pewnego rodzaju przestrogę pod adresem Francyi. Inne dzienniki żądają bliższych wyjaśnień co do stanowiska Anglii wobec Hiszpanii w Maroku.

## Walki wyborcze w zaborze pruskim.

(Ruch przedwyborczy. — Kompromis konserwatywno-endecki. — Zmiany w Prusach zachodnich. — Walka na Górnym Śląsku).

Kompromis wyborczy, zawarty w Poznaniu pomiędzy tamtejszem stronnictwem konserwatywnem, reprezentowanem przez polityczne „Kasyno obywatelskie", a stronnictwem narodowo-demokratycznem, którego główną organizacyą jest poznańskie „Towarzystwo Demokratyczne", po silnem zachwianiu się przed tygodniem uroczyście na nowo zatwierdzony został i znowu istnieje w pełnej mocy. Nadzieje, przywiązywane pierwotnie do tego kompromisu, obecnie w szerokich kołach ludności nieco zbladły i osłabły. Pokazuje się, że jest to zwykły pakt o podział władzy dwóch grup politycznych z których każda jest za słabą, aby na własną rękę mogła narzucić swoją wolę społeczeństwu. Rzeczywiste dobro ogółu i jego **potrzeby społeczne**, zeszły przytem na plan drugi i mało tylko wchodzą w rachubę. Wszystko ogranicza się do tego, że pewną liczbę mandatów zapewnili sobie konserwatyści, a drugą ich część endecy. To też cały ten kompromis w szerszych kołach ludności najmniejszego nie budzi zapału, przeciwnie, wywołał nawet pewien niesmak. Nie ulega też wątpliwości, że gdyby w W. Księstwie Poznańskiem istniała inna jeszcze szczera demokratyczna organizacya polityczna, obecnie wielką odegraćby mogła rolę i tysiące wyborców, niezadowolonych z obecnych stosunków i z tego konserwatywno-endeckiego handlu mandatami, skupiłaby w swoim obozie. Lecz organizacyi takiej tam niema; istniejące w mieście Poznaniu „Stronnictwo ludowe" jest grupą zbyt słabą i za mało liczy inteligencyi w swem łonie, iżby o walkę z kompromisem endecko-konserwatywnym pokusić się mogło. Tak więc bez wątpienia utrzyma się on w mocy i nada kierunek styczniowym wyborom. Tamtejsze społeczeństwo polskie jest bowiem zbyt karne i solidarne, iżby w chwili walki buntować się miało przeciwko rozkazom narodowej władzy, chociażby władza ta nie cieszyła się u ogółu większym mirem i uznaniem.

Wymownym przykładem tej karności stał się obecnie okręg wyborczy **gnieźnieński**. Na mocy kompromisu konserwatywno-endeckiego miał z tego okręgu nadal posłować dotychczasowy jego reprezentant w parlamencie, dyrektor cukrowni dr **Grabski**, konserwatysta, mimo, że znaczna część mieszczaństwa gnieźnieńskiego była przeciwna ponownej jego kandydaturze. Ta część mieszczaństwa zamierzała,

jak już donosiliśmy, oharował mandat z tego okręgu wybitnemu tamtejszemu kupcowi i przemysłowcowi, p. Bolesławowi Kasprowiczowi. Na odbytym też przed tygodniem wiecu przedwyborczym miasta Gniezna, kandydatura p. Grabskiego upadła zupełnie, a kandydatura p. Kasprowicza postawiona, została na pierwszem miejscu obowiązkowego terna kandydackiego. Inaczej atoli postąpiły wiece przedwyborcze wiejskiej części powiatu gnieźnieńskiego. Zaniepokojone głosami prasy konserwatywno-endeckiej, iż wysunięcie kandydatury p. Kasprowicza oznacza bunt przeciwko solidarności narodowej i secesyę, usunęły go zupełnie z listy kandydackiej i przywróciły na pierwszem miejscu kandydaturę dra Grabskiego. Sam p. Bolesław Kasprowicz, nie chcąc widocznie ściągnąć na siebie odium burzyciela zgody narodowej, kandydaturę swoją już cofnął i pozostawił kandydatowi konserwatywno-endeckiemu wolne pole.

W jednym tylko okręgu wyborczym Księstwa, kompromis ten przy wyborach obowiązywać nie będzie, mianowicie w okręgu krotoszyńskim, który też z góry z zawartego paktu wykluczono. Tu o mandat poselski ubiegać się będzie dwóch polskich kandydatów, konserwatysta Lipski, jeden z najpoważniejszych ziemian szlacheckich Księstwa, oraz lekarz poznański dr Antoni Chłapowski — o ile naturalnie prowincyonalny komitet wyborczy wraz ze zjazdem powiatowych delegatów na to pozwoli. Ta najwyższa bowiem władza wyborcza dla Księstwa obowiązana jest, w myśl statutu, w każdym okręgu jednego tylko ustanawiać kandydata i nie było jeszcze wypadku, iżby postawiła wyborcom do wyboru dwóch kandydatów. Znajdzie się ona też obecnie co do tego okręgu zapewne w trudnem położeniu, zwłaszcza jeżeli na listach kandydatów, które ustanowią lokalne wiece przedwyborcze tego okręgu, ani dr Chłapowski, ani p. Lipski nie uzyskają absolutnej przewagi.

Kompromis konserwatywno-endecki obowiązuje, jak wiadomo, jedynie w W. Ks. Poznańskiem. W Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku wyborcy polscy mają wolną rękę. W obu tych dzielnicach zajdą też największe zmiany w gronie posłów. W Prusach Zachodnich zrezygnowali dotychczas stanowczo z dalszego posłowania redaktorzy Wiktor Kulerski i Jan Brejski. Za ich przykładem poszedł teraz dotychczasowy długoletni poseł z Kaszub — sekretarz Koła polskiego dr Janta-Połczyński, motywując rezygnacyę swoją słabem zdrowiem.

Na jego miejsce proponuje „Gazeta Grudziądzka" kandydaturę znanego adwokata polskiego w Grudziądzu dr Łaszewskiego. Tak więc z Prus Zachodnich wejdzie do Koła conajmniej trzech nowych posłów.

Na Górnym Śląsku narodowi demokraci usiłują we wszystkich niemal okręgach wysunąć na plan pierwszy swoich kandydatów. Akcya, podjęta przez nich przeciwko kandydaturze ks. Wajdy, nie powiodła się. Wyborcy powiatu rybnickiego, który on dotychczas reprezentuje w parlamencie, oświadczyli się ponownie za wyborem dotychczasowego posła. Natomiast w okręgu katowickim agitacya wszechpolska dopięła celu. Poseł Korfanty, zrażony prowadzoną przeciwko niemu oszczerczą kampanią, sam zrezygnował z ponownej kandydatury. W liście otwartym do wyborców skarży się on, że oszczerstwa tych jego przeciwników politycznych nie oszczędzały nawet jego małżonki.

Nie chcąc narazić strony polskiej przy wyborach na rozbicie, woli on zrzec się poselstwa i poświęcić się pracy oświatowej na Śląsku. Kto będzie jego następcą, na razie jeszcze nie wiadomo. W okręgu bytomskim endecy zwalczają zawzięcie kandydaturę redaktora Dombka.

Łatwo też być może, że w obu tych okręgach powstanie zacięta walka w obozie polskim, która zakwestyonuje może nawet polskie zwycięstwo przy wyborach. Wogóle — sytuacya na Górnym Śląsku w tej chwili przedstawia się bardzo niekorzystnie.

# Kronika.

**Kraków**, 28 listopada.

**Nowy książę-biskup krakowski** ks. Adam Sapieha nadesłał wczoraj na ręce prezydenta dra Leo z Rzymu następujący telegram: Proszę być tłomaczem, wobec świetnej Rady, wyrazów mojej najżywszej wdzięczności za nadesłane wyrazy. Jako przyszły obywatel miasta Krakowa cieszę się, iż będę mógł pracować dla jego pomyślności, a zarazem liczę na współdziałanie świetnej Rady.

*Sapieha.*

**Budżet m. Krakowa.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej w sprawie projektu budżetu na rok 1912. Na posiedzeniu wybrano referentów budżetowych dla działu I (zarząd główny) r. m. Ponikłę, dla działu II. (zarząd majątku miejskiego) r. m. Beringera, VII (upiększenie miasta) r. m. Judkiewicza, VIII (zarząd targowy) p. Mikuckiego, XIII i XIV (sprawy różne i wojskowe) r. m. dr Krzetuskiego.

**Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi tramwajowej, na którem obradowano nad przemianą obecnego toru na normalnotowarowy, oraz nad sprawą sieci tramwajowej.

**Posiedzenie komisyi Muzeum przemysłowego** i wydziału wykonawczego kuratoryi krajowego instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, odbyło się wczoraj, 27 b. m., pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi z działalności za czas od 30 września, następnie omawiano kwestye kursów instytutu, wydawnictwa miesięcznika dla spraw rękodzielniczych i inne. Roztrząsano sprawę przeniesienia sekcyi popierania przemysłu z ministerstwa robót publicznych do ministerstwa handlu, przyczem komisya zajęła przeciwne stanowisko, wyrażając zdanie, że sekcya ta jako ściśle techniczna powinna zostać przy ministerstwie robót publicznych.

**Związek artystów.** W salach Związku (Pałac Spiski) odbyło się wczoraj walne zgromadzenie Związku artystów-malarzy, rzeźbiarzy i grafików pod przewodnictwem prezesa p. Kowalskiego. Obrady toczyły się nad reformą statutu, mającą Związkowi nadać charakter stowarzyszenia humanitarnego, skierowanego ku zawodowej pomocy członkom, wsparcia materyalnego na wypadek choroby zabezpieczenia na starość i zapewnienia pensyi wdowiej. Następnie rozwinęła się żywa dyskusya nad urządzeniem w salach pałacu Spiskiego wystawy Związku, która trwać będzie od 3 grudnia b. r. do 10 stycznia 1912 r. W końcu zamianowano członkiem honorowym Związku p. Justyna Kozłowskiego, który złożył na cele Związku 3.000 koron.

**Z teatru miejskiego.** Wczoraj odbyła się wobec licznego grona osób zaproszonych ze świata literatury i sztuki generalna próba z „Legionu" Wyspiańskiego. Uwzględniając życzenia przedstawicieli czasopism ilustrowanych, którzy pragnęli uzyskać zdjęcia fotograficzne z poszczególnych obrazów, próba odbyła się w kostyumach przy pełnem oświetleniu elektrycznem sceny.

Wrażenie, jakie uczestnicy odnieśli, było wprost imponującem. Przypuszczać można, że teatr nasz po raz pierwszy daje dzieło poetyckie w tak wspaniałej szacie dekoracyjnej i kostyumowej, przygotowane z tak olbrzymim nakładem pracy reżyserskiej zarówno scen sytuacyjnych, jak obrazów zbiorowych, w których występuje uruchomiony tłum.

W ramach tej bogatej i wytwornej wystawy, nęcącej oko zarówno plastyką dekoracyjną, jak kolorystyką tła i malatury, potężne dzieło Wyspiańskiego nabiera istotnie rumieńca żywej krwi i narodowego czynnika, którym utwór jest przepojony.

W 10 obrazach przesuwały się przez scenę obrazy, wyjęte z cyklu tych wielkich scen przeszłości, które fantazya Wyspiańskiego w sobie właściwy sposób umie wyczarowywać z księgi dziejów i martyrologii narodu.

Nie uprzedzając wrażenia scenicznego z premiery dzisiejszej, notujemy, że całość olśniewa istotnie przepychem, dostojeństwem słowa i akcyi. — Wskrzeszone przez Wyspiańskiego postacie papieży Grzegorza XVI, Piusa IX, Mickiewicza, Krasińskiego, matki Makryny Mieczysławskiej, cara Mikołaja, mają w charakteryzacyi i plastyce wyraz przedziwnej prawdy i siły.

Część dekoracyjna, przygotowana w Wiedniu według wzorów p. Spitzlara przez wiedeńskiego artystę-malarza i dekoratora p. Kautsky'ego, który przybył na próbę, odtwarza z bajeczną wiernością komnaty watykańskie, wnętrze kościoła św. Piotra w Rzymie, katakumby, klasztor „Trinita dei Monti", Colosseum, Kapitol, Forum Romanum i Via Appia. Próba, którą kierował dyrektor Solski, odtwarzający w przepysznej masce postać Mickiewicza, przeciągnęła się do godziny 3 po północy, gdyż fotografowie potrzebowali dłuższego czasu do otrzymania zdjęć.

Przedstawienie „Legionu" dziś wieczorem przeciągnie się poza godzinę dwunastą.

Na próbie obecni byli przedstawiciele prasy, oraz kilka osób z grona przybyłych zamiejscowych gości, a w ich liczbie p. Aleksandra Luede-Żmurkowa, znakomita artystka sceny warszawskiej i p. Bolesław Gorczyński z Warszawy. W uruchomieniu scen zbiorowych bierze udział oprócz statystów teatralnych, także grono słuchaczy uniwersytetu, pragnących tą drogą zadokumentować pietyzm dla podniosłego słowa wielkiego poety. Ze względu na rozmiary sztuki, przedstawienie powinno rozpoczynać się o godzinie 7 wieczorem.

**Podczas przedstawienia „Legionu"** orkiestra pod dyrekcyą kapelmistrza Czyżowskiego wykona następujące utwory: 1) Chopin Op. 40, Polonez; 2) Mendelsohn, „W grocie Fingala", uwertura koncertowa; 3) Beethoven, Andante z II symfonii"; 4) Händel, Largo.

**Z sali odczytowej.** Wczorajszy odczyt p. Waychert-Szymanowskiej o „Legionie" Wyspiańskiego będzie powtórzony dzisiaj o godzinie 8 w lokalu Uniwersytetu ludowego przy ulicy Szewskiej.

**Z uniwersytetu.** P. Konstanty Pawik, praktykant konceptowy namiestnictwa we Lwowie, rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

**Uroczysty wieczór** ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w środę dnia 29 listopada w lokalu „Polonii", plac Maryacki 7, I. piętro. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp 1 kor., dla akademików 50 hal.

**Cukiernie pod gołem niebem.** Tyle się prawi i rozprawia o zdrowotności o zapobieganiu gruźlicy, a przeocza się to, co w oczy bije, i jest urągowiskiem wobec pojęć hygienicznych. W ulicy Zwierzynieckiej, tuż za mostem jedna, a w tejże ulicy, naprzeciw dawnej rogatki, druga cukiernia pod gołem niebem. W obu kramach leżą ciasta, cukierki, przysmaki lepkie bez przykrycia. Osiada na nich pył uliczny, nieraz padają plwociny przechodniów, w lecie muchy je obsiadają, kupujący dotykają się ich, macają. I ten „towar" pochłania zwykle dziatwa szkolna, najpodatniejsza do zatrucia mikrobami. Czyż nie ma władzy, któraby nakazała trzymać ów towar pod szkłem?

**Zburzenie kamienicy dla kanalizacyi Wisły.** Dyrekcya budowy dróg wodnych postanowiła wykonać budowle wodne po stronie podgórskiej, tuż przy samym moście Franciszka Józefa według pierwszej alternatywy projektu kanalizacyi Wisły, to znaczy przeprowadzić drogi nadbrzeżne przez realność pp. Aleksandrowiczów w Podgórzu, i w tym celu przystąpi do wykupna tej realności i do jej zburzenia. Przez to porzucono drugi plan, odnośnie do robót przy samym moście i przeprowadzenia drogi nadbrzeżnej przez ulicę Krakowską i Staromostową w Podgórzu.

Dla wyjaśnienia tej sprawy dodać musimy, iż pierwotny plan kanalizacyi Wisły, wygotowany przez krakowską dyrekcyę budowy dróg wodnych, obejmował właśnie zakupno kamienicy pp. Aleksandrowiczów, położonej na rogu ul. Szkoła tuż przy moście od strony Podgórza. Ponieważ cena, postawiona przez pp. Aleksandrowiczów przy pertraktacyach wydała się dyrekcyi budowy dróg wodnych zbyt wysoką, przeto zmieniono pierwotny plan w tej właśnie części przeprowadzanych budowli i postanowiono domu tego nie wykupywać, lecz przeprowadzić bulwary nadbrzeżne tuż obok ściany domu, a drogi nadbrzeżne przez ulicę Krakowską i Staromostową. Obecnie, jak już wspomnieliśmy, dyrekcya budowy dróg wodnych dom ten zakupi i zburzy.

**Akademicki Związek sportowy.** Walne zgromadzenie odbędzie się 29 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali Nr 39 (Coll. Novum). Wśród wielu ważnych spraw omawiany będzie projekt budowy nowego domu turystycznego w Zakopanem. Spodziewać się należy, że na zgromadzeniu zjawią się wszyscy, którym leży na sercu umożliwienie pobytu w Zakopanem, jak najszerszym warstwom młodzieży.

**Z powodu wyborów do Izby handlowej i przemysłowej.** Od p. Leona Holzera otrzymaliśmy następujące pismo:

Doszło do mojej wiadomości, że z okazyi walki wyborczej do krakowskiej Izby handlowej, rozsiewają niektóre jednostki złośliwe pogłoski, jakobym był syonistą. Oświadczam przeto publicznie, że syonistą nigdy nie byłem, z partyą syońską nie mam nic wspólnego. Leon Holzer.

**Zgromadzenie handlowców.** W ubiegły piątek odbyło się masowe zgromadzenie handlowców, należących do krakowskiej Grupy Centralnego Związku handlowców Austryi. Referował przewodniczący organizacyi państwowej p. Karol Pick z Wiednia, który omawiał kwestye aktualne, tyczące handlowców. W 1 i pół godzinnem omówieniu poddał mówca ostrej krytyce niekorzystne warunki, wśród których pracują dziś handlowcy w Austryi w ogólności, a w Galicyi w szczególności. Mimo obowiązującej, z tak wielkim trudem wywalczonej ustawy o zamykaniu sklepów o godzinie 8 wieczorem, kupcy nasi, ośmieleni zupełnem tolerowaniem ze strony odnośnych władz, przetrzymują swój personal handlowy regularnie po godzinie 8 wiecz., uniemożliwiając przez to handlowcom dbanie o lepszy rozwój fizyczny i umysłowy, dalej, mimo ustawy, nie udzielają handlowcom urlopów, choćby krótkotrwałych, zmuszają personal swój do pracy w lokalach sklepowych i biurowych niehygienicznych i rujnujących im zdrowie, a gdy handlowiec choruje lub zaczyna się starzeć, wypowiadają mu natychmiast posadę bez ceremonii.

Następnie krytykował mówca nadzwyczaj niekorzystną dla handlowców ustawę o ubezpieczeniu społecznem i zaznaczył, że udało się Związkowi uratować od niej już tysiące handlowców.

Po przemówieniach kilku z obecnych, uchwalono jednogłośnie wysłać z łona Stowarzyszenia deputacyę do prezydenta miasta p. dra Leo, celem przedstawienia mu, iż odnośne władze nie występują energicznie przeciw kupcom, gwałcącym ustawę o zamykaniu sklepów o godz. 8 i proszenia go o odpowiednie zarządzenie w tym kierunku.

**Z sali sądowej.** (O zbrodnię zabójstwa). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 22-letniemu wyrobnikowi wiejskiemu z Dojazdowa, Janowi Dziurze, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, iż w nocy dnia 19 sierpnia b. r. w bitce uderzył jakiemś twardem narzędziem w głowę sąsiada swojego Michała Gila tak, iż Gil wskutek tego w kilkanaście dni później umarł.

Oskarżony wypiera się winy. Rozprawie przewodniczy radca Obtułowicz, oskarża prokurator dr Rosławiński, broni adwokat dr Schoenwetter.

Rozprawa powyższa kończy tegoroczną kadencyę sądu przysięgłych w Krakowie. Następna rozpocznie się dnia 5 lutego 1912 roku.

Jutro odbędzie się w tutejszym sądzie karnym układanie rocznej listy sędziów przysięgłych na rok 1912.

**Zagadkowa śmierć.** Anna Macurowa z Podgórza zawiadomiła policyę, że 56 letni jej mąż, Jan, wydalił się dnia 25 b. m. z domu i więcej nie wrócił. Wczoraj znaleziono w Łagiewnikach zwłoki Macury i odstawiono je do trupiarni w Podgórzu. Wdrożono dochodzenia co do przyczyny śmierci Macury.

**Śmierć na ulicy.** Zmarły wczoraj nagle na ulicy Trynitarskiej mężczyzna, idący do szpitala Bonifratrów, nazywał się Jan Sikora, był rolnikiem z Czyżyn, liczył 70 lat.

# Z kraju.

**Niedbalstwo w doręczaniu dzienników.** Piszą nam z Jęzora ad Jaworzno: Od pewnego czasu otrzymuję numery „Nowej Reformy" bardzo nieregularnie i przekonałem się, że posłaniec z Dąbrowy F. D., któremu dyrekcya pocztowa powierzyła składnicę dla Dąbrowy i przysiółków Jaworzna „Jęzor" i „Wysoki Brzeh", zatrzymuje przeznaczoną dla mnie gazetę rzekomo z powodu, jakoby nie był zobowiązany nosić korespondencyi dla Jęzora z Jaworzna do Dąbrowy i że to tylko jego dobra wola, jeżeli pocztę dla tej miejscowości zabierze i doręczy. Polegając na tem jego oświadczeniu, posłałem umyślnego posłańca na pocztę do Jaworzna po gazety, tam jednak oświadczono mu, że gazety wziął posłaniec z Dąbrowy. D. jednak, mimo, że gazety leżały na stole, memu posłańcowi ich nie wydał, ani też nie doręczył sam. Ponieważ D. dopuszcza się tym sposobem nadużycia, a jego lekceważenie publiczności jest powszechnie znane, przeto upraszam w imieniu wszystkich interesowanych o napiętnowanie tego w waszym dzienniku.

**O połączenie kolejowe z Krakowem.** Piszą nam z Zatora:

Skutkiem zniesienia z dniem 15 sierpnia b. r. ruchu pociągów na krakowskiej kolei okrężnej, podróżni, jadący pociągiem mieszanym, wychodzącym o godz. 9 rano z Oświęcima, a przybywającym o godz. 10 m. 19 przed południem do Podgórza-Bonarki, stracili bardzo dogodne połączenie ze stacyą Zwierzyniec. Dawniej, dojechawszy do Zwierzyńca, podróżny miał łatwy wstęp do Krakowa, obecnie chcąc dostać się do Krakowa, trzeba dojeżdżać do Podgórza-Płaszowa, tu czekać na pociąg, przychodzący z Wieliczki i dopiero tym pociągiem dostać się można do Krakowa, i to o godz. 11 min. 35 przed południem. Kto nie chce tracić tyle drogiego w podróży czasu, wysiada na przystanku Podgórze-miasto i pieszo, dla braku dorożek, idzie do mostu podgórskiego, a następnie do Krakowa.

Mieszkańcy tutejszej okolicy wnieśli zbiorową prośbę do dyrekcyi kolei w Krakowie, ażeby pociąg z Oświęcima, przychodzący do Podgórza-Bonarki o godz. 10 m. 19 rano, dochodził wprost do Krakowa. Niestety, dyrekcya kolei odpowiedziała, że to jest niemożliwe ze względów technicznych. Poruszamy tę sprawę obecnie publicznie za pośrednictwem „Nowej Reformy", a przy tej sposobności podnosimy myśl, że możnaby złemu zaradzić przez utworzenie połączenia automobilowego między stacyą Podgórze-Bonarka lub Podgórze-miasto a Krakowem. Wspomniany pociąg przywozi zawsze tylu podróżnych, że takie przedsiębiorstwo automobilowe może liczyć na powodzenie.

**Bochnia**, dnia 27 listopada. (Wiec w sprawie śląskiej).

W niedzielę dnia 26 bm. odbył się w sali Rady powiatowej wiec obywatelski w sprawie szkół polskich na Śląsku cieszyńskim. Wiec zagaił prezes komitetu obywatelskiego p. Kurowski. Przewodniczącym obrad został wybrany nadradca salinarny p. Windakiewicz, sekretarzami p. Zofia Nowakówna i p. Niemiński, poczem przewodniczący udzielił głosu p. Marcinkowi, delegatowi Macierzy Śląskiej. W treściwych słowach, podał prelegent statystycznie stosunki szkół niemieckich, czeskich i polskich na Śląsku, tudzież dotychczasową działalność Macierzy Śląskiej i jej obecne położenie, poczem otwarto dyskusyę na ten temat.

P. Kiernik w gorących słowach zaapelował do obywatelstwa bocheńskiego, aby ile możności pospieszyło z pomocą Macierzy Śląskiej i bronionym przez nią kresom polskim przed germanizacyą i czechizacyą; następnie podał kilka rezolucyi. — Przemawiali pp.: Serwin, Siemiński i p. Nowakówna. Wreszcie po niefortunnej wycieczce p. Wójtowicza (narod. demokr.) skierowanej przeciw posłom powiatu bocheńskiego, uchwalono następujące rezolucye: Wiec wyraża cześć i podziw ludowi polskiemu na Śląsku cieszyńskim, walczącym z najazdem czesko-niemieckim;

upoważnia zawiązany komitet do organizowania w Bochni corocznie pomocy dla Macierzy szkolnej;

poleca komitetowi urządzenie w najbliższych dniach kwesty publicznej w mieście Bochni i powiecie na rzecz Macierzy szkolnej;

wzywa Koło polskie w Wiedniu do bezzwłocznego przeprowadzenia stosownej akcyi, celem zniewolenia rządu do upaństwowienia gimnazyum realnego w Orłowej i seminaryum, oraz gimnazyum polskiego w Białej;

wzywa Koło polskie do energicznego zajęcia się losem Polaków na Śląsku cieszyńskim, celem zapewnienia ludności polskiej faktycznego równouprawnienia w szkołach, sądach i urzędach.

Na tem zamknięto wiec, poczem przystąpiono do wpisywania się na członków Macierzy śląskiej.

**Nieznośne stosunki.** Władze pocztowe traktują Zakopane, jakby to była jakaś zapadła miejscowość. Wystarczy powiedzieć, że poczta z Krakowa idzie tam tylko raz dziennie i to pociągiem nocnym. — Ktoby chciał list wrzucić do pociągu rano, tak, aby ten list jeszcze tego samego dnia popołudniu w Zakopanem doręczono, nie mógłby tego zrobić, bo pociąg, wychodzący rano z Krakowa, listów nie przewozi. Istotnie — nieznośne stosunki.

**Tarnów**, 27 listopada. (Wieczorek listopadowy. — Udaremniona wycieczka uczniów. — Odczyt dra Lewina.)

Wielką rocznicę listopadowego powstania uczciło wczoraj Towarzystwo „Sokół" wieczorkiem, w program którego weszły: słowo wstępne prof. Korolewicza, produkcya mięszanego chóru Towarzystwa muzycznego, piękna deklamacya przy akompaniamencie fortepianu i skrzypiec p. Spólnika, ćwiczenia druhów (na porączkach i tworzenie piramid wolnych i na stole) pod przewodnictwem p. Langera, oraz odegranie dwóch jednoaktówek p. t.: „Grzmią pod Stoczkiem armaty" Zubrzyckiego i „Posiew wolności" Majchra przez członków „Kółka dramatycznego".

Całość wypadła bardzo składnie, zwłaszcza, że amatorzy jak pp. Spólnik (więzień), Kwoczyńska (matka), Vetter (kapitan), Szczudło, Kołodziejski i Fonferko dokładali sił, aby stanąć na wysokości zadania. Sala była wypełniona po brzegi.

W tych dniach wycieczka uczniów szkoły realnej pod przewodnictwem profesorów miała się udać do Witkowic, aby zwiedzić słynne fabryki żelaza. Tymczasem dyrekcya zakładów witkowickich odmówiła przyjęcia wycieczki, a motywem odmowy — zdaje się — był fakt, że wycieczka była polską. Fakt ten piętnujemy z oburzeniem. Jeżeli firma niemiecka za same rury do wodociągów tarnowskich mogła pobrać kwotę przeszło pół miliona koron, to rzeczą zwykłej kurtoazyi było przyjąć wycieczkę uczniów tarnowskiej szkoły realnej, zwłaszcze, że miała charakter czysto naukowy.

Odczyt dra Szmariahu Lewina, byłego posła do Dumy, odbył się 25 bm. w sali kasynowej. Prelegent mówił o renesansie żydowskim, a mówił w żargonie. Pewno zdziwienie wywołał fakt, że Towarzystwo kasynowe na odczyty syonistyczno-żargonowe udziela sali.

**Krosno**, 27 listopada. Dnia 24 b. m. uczniowie klas wyższych szkoły realnej w Krośnie zwiedzili cukrownię w Przeworsku pod kierownictwem prof. Witolda Fiłasiewicza. Dzięki życzliwości dyr. fabr. p. Rosińskiego zaznajomili się dokładnie z nader ciekawym procesem przeróbki buraków na cukrzycę (surowicę), a następnie rafineryę jej na cukier. Gościnne przyjęcie, uprzejmość zarządu fabryki, wyczerpujące objaśnienia przy zwiedzaniu poszczególnych stacyj cukrowych pozostawiły w młodocianych umysłach przyszłych pionierów naszego przemysłu głębokie wrażenie i staną się niezawodnie tem silniejszym bodźcem do dalszej wytrwałej nauki.

**Przysypany ziemią.** Piszą nam z Przemyśla: W niedzielę 26 b. m. o godzinie pół do czwartej, na oparkanionej budowie przy ul. Jagiellońskiej osypała się nagle ziemia, z pod której zwału spostrzeżono wystające nogi jakiegoś mężczyzny. Wezwana na pomoc straż ogniowa rozpoczęła natychmiastową akcyę ratunkową, pomimo to jednak nie zdołano przywrócić już do życia wydobytych z pod gliny zwłok Jana Piotrowskiego, którego obluźnioną ostatniemi deszczami ziemia przysypała w chwili poszukiwania za... kośćmi.

**Uparty samobójca.** Z Przemyśla donoszą nam: Pociąg osobowy, jadący po godzinie 6 wieczorem z Chyrowa do Przemyśla, był 26 b. m. widownią niezwykle uporczywego, potrójnego, a przecież bez rezultatu, zamachu samobójczego. Niejaki Karol Polaczek, czeladnik rymarski, spowodowany zdaje się rozstrojem nerwowym, zażył najpierw trucizny, a skoro ta nie skutkowała, strzelił do siebie z rewolweru raz w czoło, drugi raz w pierś... Pierwszy strzał przeszedł bokiem kości czołowej, zdzierając tylko skórę, a i drugi okazał się nieskutecznym. Wobec tego Polaczek, chcąc przecież skończyć z życiem, wyskoczył z pociągu i... wywichnął rękę. Upartego samobójcę przewieziono do Przemyśla i oddano do szpitala, gdzie okazało się, że tak zatrucie, jak i rany są uleczalne.

# Ze świata.

**Zima w Poznaniu.** Podczas gdy w Krakowie mamy jeszcze jesienne słoty, Poznań pokrył się szatą zimową. „Dziennik Poznański" donosi: W ostatnich dniach mieliśmy przymrozek, który w sobotę rano dochodził do 4 stopni. Wieczorem tegoż dnia zaczął padać śnieg, a w niedzielę rano ziemia pokryta była znaczną jego warstwą. Śnieg utrzymał się, zwłaszcza po za miastem, gdyż towarzyszył mu jednostopniowy przymrozek. Wczoraj po południu znów zaczął padać śnieg i padał aż do nocy. Dziś nastąpiło ocieplenie.

**Dwa wielkie pożary w Łodzi** wydarzyły się ubiegłej nocy. Najpierw w fabryce wyrobów wełnianych Gustawa i Ce aryusza Eisenbraunów przy ul. Widzewskiej l. 214, powstał pożar, który strawił budynek piętrowy, mieszczący w sobie składy materyałów surowych. Ogień ugaszono nad ranem. Straty wynoszą 400 tys. rb. Budynek ubezpieczony był na 300 tys. rubli. O godz. 12 w nocy na Bałutach powstał ogień w fabryce braci Kaszubów przy ul. Drewnowskiej l. 77. Spaliły się tkalnia, farbiarnia i apretura, dużo materyałów surowych i towaru. Ogień ugaszono o godz. 4 rano. Straty wynoszą 300 tysięcy rb. Fabryka ubezpieczona była w pięciu towarzystwach. 300 robotników, w połowie żydów, utraciło zarobek.

**Redakcya „Gońca Częstochowskiego"** prosi nas o zaznaczenie, iż powtarzana przez część prasy tak w Królestwie Polskiem, jak i w Galicyi wiadomość, jakoby zdemaskowany niedawno prowokator Wincenty Wojciechowski był współredaktorem „Gońca Częstochowskiego", nie odpowiada prawdzie. Wojciechowski bowiem był współpracownikiem „Dziennika Częstochowskiego", gdzie pisywał artykuły, podpisywane bądź „W. Wojciechowski", bądź „Antoni Nałęcz". Do redakcyi „Gońca" nadesłał tylko, jako korespondent przygodny, trzy artykuły, podpisane „A. Nałęcz" i jeden artykuł treści okultystycznej, podpisany „W. Wojciechowski".

**Wiec Izb lekarskich.** Wczoraj rano otwarty został wiec delegatów Izb lekarskich z całego państwa austryackiego w Baden. Przedstawicielem krakowskiej Izby lekarskiej jest dr Schöngut, zaś lwowskiej dr Festenburg. Przewodnictwo objął prezydent Izby lekarskiej dolno-austryackiej (bez Wiednia), dr Liszt, który powitał uczestników wiecu. Następnie w imieniu namiestnika przemówił radca dworu Kellner, imieniem rządu starosta Galatti, a imieniem miasta Baden burmistrz Trenner. Po załatwieniu szeregu spraw formalnych przystąpiono do obrad nad wnioskiem krakowskiej (zachodnio-galicyjskiej) Izby lekarskiej w sprawie stosunku lekarzy do prywatnych towarzystw ubezpieczenia przeciwko wypadkom.

**Biuro prasowe w ministerstwie wojny.** Dotąd posiadało ministerstwo wojny tak zwaną grupę prasową w biurze prezydyalnem, którą tworzyli trzej oficerowie pod kierownictwem kapitana Brinzey'a. Obecnie zostanie utworzone nowocześnie zorganizowane biuro prasowe pod kierownictwem pułkownika sztabu generalnego Hoena. Biuro to będzie informować publiczność o sprawach wojskowych, o nowych urządzeniach, a wreszcie o żądaniach wojskowości — wogóle ma utrzymywać łączność pomiędzy armią a ludnością. Biuro prasowe będzie się składać z odziału prasowego i literackiego. Grupa prasowa będzie załatwiać dział informacyjny, grupa literacka będzie uprawiać piśmiennictwo wojskowe. Pułkownik Hoen jest znanym pisarzem wojskowym.

**Bacyl zarazy pyskowej.** Z Wiednia telegrafują: Tutejsi uczeni oświadczają również, że uważają za wykluczone, aby berliński bakteryolog dr Siegel odkrył bacyla zarazy pyskowej i racicowej, albowiem dr Siegel już kilkakrotnie donosił o takiem odkryciu, które w rzeczywistości okazało się mylnem.

**Sędziowie o mandat radziecki.** Podczas ostatnich wyborów do Rady miejskiej w Rudolfwert w Styryi wybrani zostali także dwaj sędziowie narodowości słowieńskiej. Wyższy sąd krajowy w Gracu wezwał owych sędziów, ażeby złożyli mandaty radzieckie, gdyż udział sędziowskich urzędników w życiu politycznem jest sprzecznym z zasadą niezawisłości sędziów. Obydwaj sędziowie złożyli rzeczywiście swoje mandaty. Praca słowieńska podnosi, że w Austryi jest to pierwszy wypadek, ażeby władza przełożona sędziom zabraniała przyjmowania mandatów do Rady miejskiej.

**Bankructwo teatrów berlińskich.** W ostatnich czasach powstają w Berlinie bardzo szybko rozmaite teatry i upadają jeszcze szybciej. W teatrze imienia Hebbla zbankrutowali dyrektorowie dr Eugeniusz Robert i Ernest Gettke, śladami ich poszła dyrekcya „Teatru wystawowego", następnie zbankrutował Schmieden dyrektor „Neues Theater", a nawet Gura, dyrektor Opery komicznej. Ten spis uzupełniają dyrekcye teatrów: „Lustspielhaus" i „Neues Operettentheater". Zewnętrznym, dla każdego przystępnym znakiem złych interesów teatralnych jest fakt, że bilety teatralne są wprost rozrzucane po cenach bardzo niskich. Lepiej bodaj coś zarobić, niż mieć salę pustą. Dyrektorowie uciekają się nawet do tak rozpaczliwych środków, że angażują reżyserów, aktorów i dramaturgów, którzy mają jakiś kapitalik i za pożyczkę płacą lichwiarskie procenty pod rozmaitemi formami. Zdarzają się wypadki, że aktór, który pożyczy dyrektorowi kilka tysięcy marek na bardzo krótki czas, otrzymuje gażę w sumię 1.000 marek miesięcznie. Ale ten środek już zawodzi. Więc dyrektorowie „wydzierżawiają" afisze teatralne. I to nie część inseratową, która dawno jest sprzedana, ale dzienną sprzedaż programów. Często bywają sprzedawane przedstawienia handlarzom, którzy n. p. za bilety 6-markowe płacą dyrekcyi 2 marki, przyczem wcale nie gwarantują bodaj minimalnego dochodu.

**Samobójstwo sędziwej pary małżeńskiej.** Telegram doniósł, że w Draveil odebrał sobie życie były deputowany francuski Lafargue razem ze swoją żoną, zażywszy sinku potasu czyli kwasu pruskiego. Lafargue pozostawił list, w którym pisze: „Zdrowy na ciele i duszy odbieram sobie życie, zanim starość nieubłagana odbierze mi radość życia, tudzież siły fizyczne i duchowe, zanim porazi moją energię, ubezwładni zmysły i uczyni mnie ciężarem dla siebie i dla drugich. Już dawno przyrzekłem sobie nie przekroczyć 70 roku życia. Wyznaczyłem porę roku do mego odejścia z ziemi i przygotowałem się do wykonania tego postanowienia przez wstrzyknięcie sinku potasu. Umieram z największą radością, widząc, że sprawa, której poświęciłem 45 lat życia, będzie wkrótce tryumfować. Niech żyje komunizm i międzynarodowy socyalizm!" Dalej pisze Lafague, że żona jego (córka Marxa) dobrowolnie z nim umiera.

Lafargue był gorącym wyznawcą teoryi Karola Marxa, którego dzieło p. t. „Kapitał" przetłomaczył na język francuski. Jako rewolucyonista został po stłumieniu Komuny osadzony w więzieniu na pewien czas, podobnie jak podczas ruchów strajkowych w roku 1883 i 1891. Będąc w więzieniu, został w Lille wybrany do Izby deputowanych. — W r. 1893 przepadł Lafargue przy wyborach i od tego czasu poświęcił się pracy piśmienniczej w swojej posiadłości Draveil pod Paryżem. Z pism jego należy wymienić: „Materyalizm gospodarczy wedle teoryi Marksa" (1886 r.); „Rozwój własności" (1890 r.); „Prawo do lenistwa" (1883 r.). Z Dervillem napisał do spółki podręcznik ekonomii, a z Guesdem wydał zbiorowe dzieło o partyi robotniczej. Lafargue przyszedł na świat na wyspie Kubie z rodziców francuskich. Babką jego po mieczu była murzynka, babką po kądzieli Indyanka, dziadkiem po mieczu żyd.

---

Z kalendarza. We wtorek 28 listopada: Florencyana i Grzegorza pw.; we środę 29 listopada: Saturnina m. i Illuminaty; we czwartek 30 listopada: Andrzeja ap. i Justyny.

Wschód słońca dnia 28 listopada: o godzinie 7 m. 14, zachód o godzinie 3 min. 43; długość dnia godzin 8 min. 29.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 listopada termometr doszedł od + 0·2 do 1·0 Cels.; — barometr szedł w górę.

Dnia 28 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 754·3 mm., termometru 0·2 Cel.; — wiatr zachodnio północno-zachodni.

**Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.**

We wtorek: „Legion".
We środę: „Legion".
We czwartek: „Legion".
W piątek: „Legion".
W sobotę: „Legion".

W niedzielę: „Legion“.
W poniedziałek: „Legion“.

**Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.**

We wtorek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady“. Instytucye panhelleńskie. (VII wykład.)

We środę: P. Wł. Weychert-Szymanowska: Tragizm „Nocy listopadowej“ w poezyi Wyspiańskiego. (1 wykład.)

We czwartek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady“. Czasy największej potęgi Aten. (VIII wykład.)

**Szkoła nauk społeczno-politycznych.**

We wtorek od godz. 6—7: W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr H. Landauowa: Kwestya agrarna w Galicyi, a polityka gospodarcza Austryi; od godz. 8—9: S. Szpotański: Spiski polskie.

We środę od godz. 5—6: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych i sposoby ich badania; od godz. 7—8: Dr H. Landauowa: Kwestya agrarna w Galicyi, a polityka gospodarcza Austryi.

We czwartek od godz. 6—7: I. W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr Landauowa: Kwestya agrarna w Galicyi, a polityka gospodarcza Austryi.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie**
w auli I szkoły realnej o godz. 6.

We wtorek: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze“. (VII wykład.)



# Dział ekonomiczny.

* **Wysyłka pieniędzy do Kanady.** Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 1 grudnia będzie wolno w obrocie z krajami związkowemi Ameryki i z Kanadą przesyłać za pośrednictwem Tow. „American Express Company“ przekazy pieniężne w drodze telegraficznej, gdyż zarządy pocztowe tych obu krajów telegraficznemi przekazami pocztowemi na razie się nie zajmują. Najwyższa kwota, na jaką te przekazy pieniężne mogą opiewać, jest 1.000 kor. Nadawca ma zapłacić, prócz należytości przekazowej, także należytość na telegram do Nowego Jorku. Należytości za dalsze przesłanie telegramu ściągnie się z kwoty przekazowej.

* **Nowa kolej lokalna.** Dyr. kolei państwowych ogłasza: W dniu 15 listopada została otwartą część budującej się kolei lokalnej Swinlów-Witkowice-Cieszyn, mianowicie ze stacyi Kończyce Wielkie nad Ostrawą do Suchy na Śląsku.

* **Dwutygodnik rękodzielniczy.** Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie zamierza wydawać z dniem 1 stycznia dwutygodnik poświęcony sprawom i interesom przemysłu rękodzielniczego. Dwutygodnik będzie poruszał sprawy przemysłowo-prawne, ustawodawstwo przemysłowe, szkolnictwo przemysłowe, sprawy techniczno-przemysłowe, technikę rękodzielniczą, hygienę przemysłową, towaroznawstwo, sztukę w przemyśle oraz wszelkie kwestye, mające na celu i mogące wznieść przemysł rękodzielniczy na wyższy poziom technicznego, artystycznego i kupieckiego rozwoju, oraz zapewnić temu przemysłowi znaczny udział w zaspakajaniu potrzeb kupującej ludności. Dwutygodnik ten będzie rozsyłany bezpłatnie wszystkim stowarzyszeniom przemysłowym, stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym oraz kołom T. S. L. i towarzystwom pomocy przemysłowej. Ponadto będzie dwutygodnik rozsyłany bezpłatnie wszystkim rękodzielnikom, którzy o to poproszą i w ten sposób okażą zainteresowanie dla wydawnictwa. — W skład komitetu redakcyjnego wchodzą prócz instytutu delegat Wydziału krajowego, Izby handlowej i przemysłowej, miejskiego Muzeum przemysłowego i Izby rękodzielniczej oraz instruktor stowarzyszeń przemysłowych.

* **Ogólny austryacki zjazd ceglarzy,** zwołany na dzień 4 grudnia b. r., o godzinie 10 przed poł. odbędzie się w wielkiej sali Związku przemysłowego w Wiedniu. Udział w nim wezmą wszyscy interesowani w przemyśle cegielnianym, gdyż na porządku dziennym, jako jedyny punkt, stoi sprawa wprowadzenia małego formatu cegły. Generalnym referentem jest dr Rudolf Pulkrabek, prezydent Związku czeskiego i koreferent, dyrektor miejskiego urzędu w Bernie dr H. Kellner, oraz reprezentant państwowej stacyi doświadczalnej dla materyałów budowlanych. Z Galicyi na ten zjazd wyjedzie bardzo wielu uczestników, a zaproszenia wydaje Polski Związek przemysłu ceramicznego w Krakowie (Batorego 26, tel. 10-79).

* **Sytuacya handlowa w Salonice.** Interesowane firmy otrzymać mogą w biurze Izby handlowej informacye o stosunkach kilku firm bankierskich oraz importowych w Salonice.

# Kronika lwowska.

**Lwów,** 28 listopada.

**O ośmiomilionowy spadek.** Jak donosiliśmy, w sprawie tej o zbrodnię wymuszenia, przesłuchano wczoraj głównego oskarżonego Macieja Beluchowskiego. Określił on swój stosunek do hr. Wolańskich. W służbę rodziny wstąpił mając lat 11. Stanowisko jego w tym domu było jak na służącego wyjątkowe. Był więcej członkiem rodziny, wszyscy go tak traktowali, jadał nawet przy wspólnym stole. Cieszył się w szczególności zaufaniem nieboszczyka hr. Mikołaja i był jego zaufanym powiernikiem, prawą ręką niemal. Za usługi swe przez cały czas nie pobierał stałej, ściśle cyfrowo określonej pensyi, to co dostawał jednak, wystarczało na jego potrzeby. Mając mały mająteczek, racyonalną i wzorową gospodarką go pomnożył.

Przy śmierci hr. Mikołaja był obecny, nie wiedział jednak sam o żadnym testamencie i od nikogo o tem nie słyszał. Później dopiero, gdy sprawa spadku weszła na drogę sądową, on, przesłuchiwany w śledztwie, dowiedział się, że jest posądzony o usunięcie testamentu. Po śmierci hr. Mikołaja administrował przez półtora roku pozostawionym przez niego majątkiem. Za administracyę na razie nic nie pobierał. Następnie, skutkiem choroby przestał gospodarować. Wówczas miał 50.000 koron własnego majątku w gotowiźnie; pieniądze te złożył z biegiem lat w większej części z różnego rodzaju pośrednictw w sprawach majątkowych. Prócz tego zapewnioną miał dożywotnią rentę w kwocie po 1.000 kor. rocznie, wreszcie uzasadnione, jak twierdzi, pretensye do pp. Boguckich. W pretensyach tych zawarta była zapomoga przyznana przez hr. Wolańskiego dla jego syna i prócz wspomnianej renty wynagrodzenie za półtoraroczną administracyę. Boguccy tego nie chcieli początkowo wypłacić, wtedy więc wszedł w porozumienie z adwokatami, tórzy mu mieli w wydobyciu pretensyi dopomódz. Sprawę oddał początkowo adwokatowi Ostermannowi i za jego pośrednictwem dostał w r. 1901 18 tysięcy kor. Dalsze pretensye ściągał przez dr. Jakóba Schrattera, a wynosić miały one 200.000 k.

W tem miejscu Beluchowski, który wogóle niejasno zeznaje, zaczyna się wikłać coraz bardziej, nie umiejąc swych twierdzeń logicznie wytłumaczyć. Idzie tu o sprawę stosunku Beluchowskiego do Boguckich. Ci za pośrednictwem dr. Schrattera dowiedziawszy się o pretensyach Beluchowskiego, piszą do niego list, przewodniczący go odczytuje — i w liście tym apelują do jego charakteru, honoru, do rozsądku wreszcie, ażeby jeżeli ma do nich jakie pretensye, sam zgłosił się i osobiście je przedstawił. Beluchowski na rozprawie tłumaczy się, że nie chciał tego uczynić, ponieważ czuł żal do Boguckiego, który go swego czasu obraził, twierdzi wreszcie, że postępując w ten sposób, chciał poróżnić Boguckich z Wolańskimi. Na pytanie przewodniczącego nie umie odpowiedzieć, dlaczego chciał to uczynić.

W dalszym ciągu zeznaje Beluchowski, że spodziewał się dostać od Boguckich jeszcze jeden majątek.

Na tem odroczono rozprawę do dzisiaj.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano adwokata dr Schrattera, który przybył do sądu, mimo że jest chory. Przyznaje on, że pisał listy do pp. Boguckich, nie było to jednak wymuszeniem, lecz dochodzeniem pretensyi Beluchowskiemu. Przewodniczący odczytał następnie list pp. Boguckich, którzy listy adwokata Schrattera nazywają wymuszeniem.

**Wystawa gwiazdkowa lwowskiej Pomocy przemysłowej** zostaje otwartą przy ulicy Pańskiej 11, w dniu 1 grudnia.

**Komitet jarmarku wyrobów krajowych** przeprowadził w dniu 19 b. m. publiczne premiowanie 5-koronowych biletów wstępu. Numera premiowanych biletów, są wywieszone do publicznej wiadomości w bramie Ligi pomocy przemysłowej przy ulicy Pańskiej 11. Premie można odbierać za zwrotem biletów do końca grudnia b. r. w biurze lwowskiej Pomocy przemysłowej przy ulicy Pańskiej 11, I piętro, między godziną 4 a 6 po południu. Nieodebrane w terminie premie przejdą na własność lwowskiej pomocy przemysłowej.

**Zamach morderczy w ulicy Tkackiej.** Józef Todt, na którego dokonano w ubiegłą niedzielę zamachu morderczego w ulicy Tkackiej, zmarł wskutek odniesionych ran w tutejszym szpitalu powszechnym, dokąd go po zamachu odwieziono.

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.**
We środę: „Noc listopadowa“.
We czwartek: „Cnotliwa Zuzanna“.
W piątek: „Oficer gwardyi“.
W sobotę po południu: „Powrót posła“; wieczór: Tosca“.
W niedzielę po południu: “Papa“; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna“.

# Votum separatum w sprawie Chełmszczyzny.

Wniesiony przez mniejszość komisyi dumskiej projekt wyłączenia Chełmszczyzny, streszcza się w następujących rezolucyach końcowych:

1) Materyał historyczny, przedstawiony w projekcie rządowym, nie odpowiada prawdzie historycznej. 2) Dane statystyczne, przyjęte dla obliczenia ludności, nie odznaczają się bezstronnością i niezgodne są z rzeczywistością. 3) Dostarczone przez komisyę informacye, że ludność kraju należy do rdzennej ludności rosyjskiej, grzeszą przeciwko jawnej oczywistości, 4) Projekt cierpi na brak określonego celu państwowego. 5) Zamiary inicyatorów projektów w razie wprowadzenia w życie ustawy, uważać należy za nieziszczalne w drodze mechanicznego podziału terytoryum i nacisku na ludność przy pomocy ustaw wyjątkowych. 6) Wprowadzenie w życie projektu odbić się musi jak najszkodliwiej na interesach całej ludności miejscowej, a to z powodu zbytecznego zgoła przewrotu w ekonomicznem, prawnem, społecznem i kulturalnem życiu kraju. 7) Urzeczywistnienie zamierzonych środków wywoła jak najzażartszą narodową i religijną waśń na miejscu. 8) Proponowane przez rząd i uchwalone przez komisyę wnioski ustawodawcze pozostają w jawnej sprzeczności z ogłoszonym z wysokości Tronu manifestem z dnia 30 października 1905 roku.

Ze względów powyższych uważamy projekt ustawy o wyłączeniu ze składu Królestwa Polskiego wschodnich powiatów gubernij lubelskiej i siedleckiej z utworzeniem z nich oddzielnej gubernii chełmskiej za sprzeczny z interesami państwowemi i nie nadający się do przyjęcia“.

Dymsza, Harusewicz, Maksudow, Nikolski, Parczewski, Rumiancew.

Do rezolucyi powyższej dodane zostały oświadczenia następujące:

„Aczkolwiek wstąpiłem do składu komisyi po szeregu posiedzeń w sprawie chełmskiej bez mojego udziału, mimo to przyłączam się w zupełności do końcowych motywów mniejszości, na zasadzie których uważają projekt za nie nadający się do przyjęcia. Badania historyczne co do warunków kraju w dawnych czasach winny być podjęte, granica bowiem gubernii w czasach obecnych układana być winna tylko z uwzględnieniem warunków politycznych i ekonomicznych. L. Maslennikow“.

„Uznając projekt przedewszystkiem za nie odpowiadający elementarnej sprawiedliwości, równouprawnieniu wszystkich obywateli rosyjskich, oraz zasadom manifestu z dnia 30 października, przyłączam się do „votum seperatum“ mniejszości. F. Rodiczew“.

„Uważając końcowe wywody mniejszości komisyi za słuszne, zwłaszcza twierdzenie, zawarte w punkcie 4-ym, przyłączamy się do opinii mniejszości.

M. Zacharjew, I. Tomiłow, hr. Uwarow“.

# Wojna włosko-turecka.

Dziś dopiero nadchodzą wieści o walkach, jakie w sobotę dnia 26 b. m. toczyły się znów w oazie tripolitańskiej, tak obficie już krwie zroszonej. Wieści te — jak zawsze, są sprzeczne. Włosi głoszą, że odzyskali wszystkie stracone w ostatnim czasie pozycye, depesze tureckie zapewniają, że mimo wielkiej liczebnej przewagi, wojsko włoskie zdołało zdobyć zaledwie — pół kilometra utraconego dawniej terenu, że nadto i ten mały sukces ogromnemi okupiło stratami. O rzeczywistym stanie rzeczy dowiemy się zapewne dopiero za dni kilka z doniesień prywatnych. Stosunek sił obustronnych, podany w depeszach tureckich, może się zgadzać z prawdą. Już bowiem także korespondenci francuscy, niemieccy i angielscy donosili, że siły turecko-arabskie pod Tripolisem nie są bynajmniej tak wielkie, jak z początku głoszono, lecz że ożywia je ogromny zapał wojenny.

O możliwości przeforsowania przez Włochów przejazdu przez cieśninę Dardanelską rozpisuje się pewien współpracownik wojskowy „Pester Lloydu“ i takie w tej sprawie wypowiada zapatrywania:

„Flota włoska przy wejściu do Dardanelów przygotować się musi na potrójne przeszkody: fortyfikacye, strefę min i wreszcie okręty tureckie, zmuszone do rozpaczliwej walki. Ubezwładnienie fortów, ciągnących się po obu brzegach na łącznej długości prawie 70 kilometrów, nie będzie tak trudnem, jak się to powszechnie wydaje. Na wzór wszystkich przygotowań wojennych za dawnych rządów tureckich, zabezpieczenie Dardanelów było przez te lata zaniedbane. Pierwszą troską odrodzonej przez ruch młodoturecki wojskowości była co prawda modernizacya przestarzałych środków obrony, do których między innemi należały działa bez zatrzasków. Jednakże dla braku funduszów poprzestać musiano na środkach połowicznych.

„Uzbrojenie ciągnących się od morza Egiejskiego aż do morza Marmora fortów Ak-Tabia, Seül-Bar, Kum-Kaleh, Eski-Hissarlik, Sultan-Hissar i Nagara składa się z 400 dział, których mniejsza tylko połowa może szkodzić nowoczesnym pancerzom. Położenie tych fortów nad cieśniną, podobną do rzeki, jest tego rodzaju, że dla tureckich pocisków działowych powstaje dużo martwych kątów i niedosięgalnych przestrzeni. Flota włoska, posiadająca z pewnością dokładny plan sytuacyjny Dardanelów, wyzyska te przestrzenie niezawodnie.

Obok tego Turcya znajduje się w tem niekorzystnem położeniu, że wszystkie ważniejsze środki wojenne, jak działa wielkiego kalibru, miny, projektory, musiała brać od firm zagranicznych. Włoskie biuro wywiadowcze z pewnością postarało się co do tego o dokładne wiadomości, których udzieliło dowódcy floty włoskiej. W ten sposób dowódca ów z góry wie, na jaki opór natrafi. — Wreszcie ciężkie działa włoskie o pociskach kalibru 25 i 30·5 centimetra mają ogromną wyższość balistyczną nad pociskami tureckiemi kalibru 24 i 30·5 centimetra. Grupy fortów, rozciągniętych na długiej linii, są tak położone, że jeden fort może pomagać drugiemu fortowi tylko w pewnych warunkach. Pancerniki włoskie mogą ogień skupić na jeden fort i po kolei zmuszać jeden po drugim do milczenia. Ażeby przejechać przez cieśninę, admirał włoski użyje nocy po najgwałtowniejszem bombardowaniu i to nocy, o ile możności, niepogodnej, dżdżystej lub mglistej, wtedy bowiem sygnały i reflektory na fortach najmniej mogą się przydać. — Wskazana byłaby jazda pełną parą, ale stoi temu na przeszkodzie niebezpieczeństwo z powodu min, które nakazuje ostrożne ruchy“.

Autor tych uwag dochodzi też do wniosku, że flota włoska w danym razie potrafiłaby zdobyć Dardanelle. Na razie jednakże zapobiegła temu — interwencya Rosyi.

**(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 28 listopada)**

**Wiedeń.** Wysłany na plac boju w Tripolisie podpułkownik sztabu generalnego Vidale, wrócił tu i był przyjęty na audyencyi przez cesarza, któremu zdał z sprawę z wypadków w Tripolisie.

### Blokada Dardanelów.

**Paryż.** „Figaro“ ogłasza rozmowę swego rzymskiego korespondenta z włoskim premierem Giolittim, który oświadczył kategorycznie, że flota włoska nie będzie blokować Dardanelów. Włosi mają dość wojska i pieniędzy, aby prowadzić wojnę tak długo, jak sobie tego Turcya życzy.

### Walki pod Tripolisem.

**Paryż.** W walce w dniu 26 b. m. pod Tripolisem donoszą, że po stronie włoskiej walczyło 18.000 żołnierzy, Turków zaś razem z Arabami było zaledwie 8000. Walka trwała od godz. 7 rano do zachodu słońca, co świadczy o nadzwyczajnym oporze, stawianym przez Turków, którzy byli więcej, aniżeli o połowę słabsi od Włochów. Straty Turków są też bardzo znaczne. Wielu z nich zginęło, wielu zostało rannych, lub dostało się do niewoli. Mimo to, twierdzenie Agencyi Stefaniego, że bitwa ta jest decydująca dla dalszej akcyi wojennej, uważają tu za zupełnie bezpodstawne i przesadzone. Włosi bowiem, mimo korzystnego dla nich przebiegu tej bitwy, posunęli się zaledwie o pół kilometra naprzód. Ogółem zaś od początku wojny posunęli się Włosi dotąd o 5 kilometrów od wybrzeży. Chcąc zaś dotrzeć do oazy Fezzan musieliby Włosi zdobyć 900 kilometrów.

### Sytuacya w armii tureckiej.

**Berlin.** Były turecki attaché wojskowy przy tutejszej ambasadzie, Enver bej, przysłał do jednego ze swoich tutejszych znajomych list z Benghazi z datą 14 bm. w którym pisze: Znalazłem tu wszystko w dobrym stanie. Mieliśmy zbiory, jakich oddawna nie było. Ponadto zdobyliśmy 30.000 kilogramów zboża, nadeszłego z „Banca di Roma“. Jesteśmy zaopatrzeni w żywność na dwa lata. Mamy także wielkie zapasy amunicyi. Arabowie trzymają się świetnie i wybornie strzelają. Żołnierze są w dobrem usposobieniu. Niedawno 300 włoskich żołnierzy usiłowało zniszczyć linię telegraficzną, lecz 12 Arabów zaczęło strzelać do nich z ukrycia tak skutecznie, że Włosi musieli się cofnąć, zostawiając na placu boju wielu zabitych i rannych,



# Z Rady państwa.

**(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 28 listopada.)**

**Wiedeń.** Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy w sprawie przyłączenia departamentu budowy dróg wodnych do ministerstwa robót publicznych i przeniesienia sekcyi dla spraw rękodzielniczych i nauki przemysłowej do ministerstwa handlu.

Przystąpiono do przedłożenia o prowizorycznym regulaminie. — Po przemowie ref. Steinwendera, zabrał głos poseł Budzynowski.

**Wiedeń.** W Izbie posłów toczy się dyskusya nad przedłużeniem obecnego prowizorycznego regulaminu na jeden rok.

Ustawy urzędniczej, mimo zapowiedzi, dotąd nie wniesiono do Izby posłów.

### Deputacya szynkarzy.

**Wiedeń.** Deputacya szynkarzy, złożona z pp. Janowicza i Loewenhoecka ze Lwowa i pp. Stygara i Haubenstocka ze Stanisławowa, udała się dziś do ministra skarbu Zaleskiego w sprawie nowego podatku od piwa. Przy tej sposobności deputacya prosiła o zniesienie osobnych opłat dla szynkarzy, które wynoszą rocznie 200 kor. Minister skarbu przyrzekł prośbę tę uwzględnić i wniesie w swoim czasie dotyczące przedłożenie do parlamentu.

Minister skarbu przyrzekł też interweniować u władz krajowych w sprawie wymiaru podatku od wódki, a mianowicie, aby go nie wymierzano podług ogólnego oszacowania, lecz według faktycznej konsumcyi od hektolitra.

### Z komisyi narodowo-politycznej.

**Praga.** Na wczorajszem posiedzeniu komisyi narodowo-politycznej uchwalono 8 głosami przeciw 7 głosom wniosek Czechów, domagający się, aby w przyszłej ordynacyi krajowej zamiast słowa „cesarz“ użyto słów „cesarz i król“, z uwzględnieniem czeskiego prawa państwowego. Niemcy sprzeciwili się temu wnioskowi. Namiestnik hr. Thun, interpelowany przez Niemców, oświadczył, że nie może zająć żadnego stanowiska, ponieważ nie otrzymał z Wiednia żadnych instrukcyj.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 28 listopada.

### Po mowie Greya.

**Berlin.** Prasa tutejsza zachowuje się chłodno wobec przemówienia Greya, ogółem jednak mowa ta zrobiła dość korzystne wrażenie.

„Voss. Ztg“ wskazuje na sprzeczności, jakie zachodzą między wywodami Greya a oświadczeniami Kiderlen-Waechtera, i wyraża wątpliwość, czy po mowie tej nastąpi jakaś zmiana stosunków między Anglią a Niemcami.

„Taegliche Rundschau“ podnosi nadzwyczajny chłód i zimny ton, z jakim Grey mówił o Niemcach.

„Boersen Courrier“ radzi nie przywiązywać wielkich nadziei co do polepszenia się stosunków niemiecko-angielskich.

„Vorvaerts“ jest jedynem pismem, które twierdzi, że mowa Greya była utrzymana w duchu pokojowym.

### Obrady nad traktatem marokańskim.

**Paryż.** Dzienniki wyrażają zadowolenie z wycofania okrętu „Berlin“ z Agadiru. Sądzą, że teraz obrady w parlamencie francuskim nad ustawą marokańską będą mogły się rozpocząć, w przeciwnym bowiem razie istniałoby wrażenie, że obrady te odbywają się pod presyą.

### Przeciw Rosyi.

**Belgrad.** Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny poseł Pericz zaatakował Rosyę, której zarzucił, że stara się utrudnić i udaremnić zbliżenie się Serbii do zachodnich mocarstw. Poseł Pericz obwiniał w szczególności Rosyę, że przeszkodziła wizycie króla Piotra u cesarza Franciszka Józefa. Prezydent ministrów Milovanowicz oświadczył, że na innem posiedzeniu skupczyny da na to odpowiedź.

# Po zamknięciu numeru.

**Kraków,** 28 listopada.

**Pogrzeb ś. p. Wacława Karczewskiego.** Dziś o godzinie 10 rano zebrało się w kaplicy cmentarnej poważne grono przedstawicieli tutejszego świata literackiego i dziennikarskiego, celem oddania ostatniej posługi ś. p. Wacławowi Karczewskiemu, wysoce utalentowanemu powieściopisarzowi i dramaturgowi. Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem przez ks. kapelana cmentarnego, zarzuconą wieńcami trumnę ujęli na barki towarzysze pracy i przedstawiciele młodzieży studyującej w Rapperswylu i ponieśli ją do grobu. Za trumną postępowała rodzina najbliższa, t. j. żona, Jacek Malczewski pp. Wacławowie Szymanowscy, oraz red. Konopiński, Prokesch, kustosz biblioteki Jagiellońskiej dr Korzeniowski, powieściopisarz Wincenty hr. Łoś i t. d. Po odprawieniu żałobnych śpiewów nad trumną, zwłoki złożono w katakumbach.

Na trumnie ś. p. Karczewskiego złożono kilkanaście pięknych wieńców, wśród których wyróżniał się wieniec od młodzieży studyującej w bibliotece Rapperswylskiej, dalej wieńce z napisami: „Tow. przyjaciół muzeum Rapperswylskiego — swemu założycielowi“, „Przyjacielowi W. Kłyszewski“, „Od towarzyszów pracy w Rapperswylu“, „Od redakcyi „Kuryera Warszawskiego“, kilka wieńców od rodziny i t. p.

**W sprawie upaństwowienia szkół średnich T. S. L.** Dziś o godzinie 2 i pół popołudniu udaje się do Wiednia deputacya T. S. L. złożona z prezesa posła dra Ernesta Bandrowskiego, wiceprezesów dra Ernesta Adama i p. Stefana Natansona, sekretarza prof. Wincentego Sikory dra Leszka Cygi oraz p. Witolda Ostrowskiego, w sprawie upaństwowienia gimnazyum realnego w Białej, gimnazyum realnego na Śląsku i seminaryum nauczycielskiego w Białej, utrzymywanych dotąd przez T. S. L. Deputacya ta konferować będzie jutro w tej sprawie z prezydyum Koła polskiego.

**Wykrycie zbrodniarzy z Kosocic.** Przed kilku dniami zabity został gospodarz z Sabamowic Franciszek Dyna. Jak wiadomo, Dyna wracał do domu nocą wraz z małym swym wnukiem z targu w Podgórzu. Co się z nim później stało, na razie trudno było się dowiedzieć, gdyż wnuk usnął na drodze i o niczem nie wiedział. Na drugi dzień znaleziono zwłoki Dyny w jednej z polnych studzien w Kosocicach.

Wczoraj udało się żandarmeryi przytrzymać zbrodniarzy. Było ich trzech, a to: Adam Kozak, włóczęga z Kosocic, Wojciech Mirek i Wojciech Hojdus, obydwaj pomocnicy masarscy z Piasków. Prawdopodobnie przysiedli się oni po drodze na wóz Dyny i w drodze skradli mu większą kwotę pieniędzy.

Kiedy jednak Dyna spostrzegł kradzież i zaczął się upominać o oddanie pieniędzy, zbrodniarze rzucili się na niego i udusili go, a zwłoki rzucili do studni. Śledztwo w tej sprawie prowadzi naczelnik sądu podgórskiego, p. Staszczak.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



### Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 28 listopada. (Giełda południowa).
Marki 117·61. Renta majowa 91·80. Renta koronowa węgierska 90·60. Akcye austr. zakł. kred. 652·—. Akcye węg. zakł. kred. 851·—. Akcye Anglobanku 326·—. Akcye Unionbanku 625·—. Akcye Bankvereinu 542·—, Akcye Landerbanku 550·25. Akcye kolei państwowych 733·75. Lombardy 111·25. Akcye fabryki broni 779·—, Akcye tytoniowe 315·—. Alpiny 842·25. Rima-Mnrany 0—·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 243·25. Ruble 255·—. Skoda 683·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 28 listopada. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·25 Tow dyskontowe 121·75.
Usposobienie: spokojne.

**Giełda warszawska.**

Warszawa, 28 listopada.
4-procentowa renta rosyjska 92·35 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 88·60 rb.; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·60 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 830·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 443·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 522·— rb.; Cukrownie 875·— rb.; Starachowice 260·— rb.; Lilpop 137·— rb.; Rudzki 697·50; Rudzki nowe 184·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 290·50 rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin $46·20^1/_2$.

**Giełda zbożowa.**

Budapeszt, 28 listopada. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·85 do 11·86; żyto na kwiecień 10·33 do 10·34; owies na kwiecień 9·81 do 9·82; kukurudza na maj 8·45 do 8·46.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; zimno.

## Laboratoryum lekarsko-dentystyczne

**Uniw. Med. Dra Sabiny Weinberg.** Dział techniczny: Wilhelm Fruchtman. Otwarte zostało przy ul. Floryańskiej 23. od 9—1 i od 3—6. II p. Dla ubogich usuwanie zębów bezpłatnie od 8—9-tej. 7177 30 0

## Kuźnia

z mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Wiadomość Zielonki, Jan Baran. 8932 3 3

## Tani opał!

Dobrego i taniego węgla dostarcza Skład węgla 7929 20 20

**„PŁOMIEŃ"**

**ul. Pawia 10 (Nr tel. 2029 VI).**

Krajowego od 1 K 04 h, pruskiego od 1 K 20 h przy dostawie cząstkowej (od 1 cetnara). Przy zamówieniach ponad 25 cetnarów **znaczny opust.**

Uprasza się o jednorazową **próbę.**

## POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 7426 10 10

**„EKSYKANS"**

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5 Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

## Na licytacyi

nabyte kosztowności, brylanty, srebra itp. poleca **M. Brenner,** Mikołajska 8. I p. 7799 11 25

**Po najwyższych cenach** kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 8140 11 20

## Miód patokę

kuracyjny i deserowy w 5 kl. puszkach po 7 K 50 h opłatnie wysyła ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów. 6114 42 0




**Znakomite zegarki**

**ZENITH**

odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu: **W. Dowgiałło,** zegarmistrz, **Kraków, ul. Floryańska l. 19.** 6535 30 80

## I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

**ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d.** — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 6641 141 0

## ARGUS

pierwsze galicyjskie koncesyonowane

**Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych**

pod dyrekcyą Wiktora Kowalskiego w Przemyślu, Rynek 10. Telefon 205,

ustala fakty i szczegóły, sprawdza zeznania i zapodania, inwigiluje osoby, wyśledza sprawców i zaginione osoby, bada majątek, posagi i t. p. zlecenia szczegółowo i dyskretnie. 6677 111 0

## Reumatyzm można wyleczyć!!

Bezpłatnie!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, pedagrę, lumbago, sciatykę czyli „ischias" i doktorzy pomódz Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środka owego używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. — Proszę pisać na adres: M. E. Trayser. No 158, Bangor House, Shoe Lane, London. England.

UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to dostać można na miejscu w aptece. 7236 8 12

## Garnitury na stoły i łóżka

w najmocniejszych i najmodniejszych wykonaniach



**Nr 2081. garnitur buretowy** (2 kapy na łóżka, około 140×190 cm i kapa na stół około 138×138 cm.) z pięknym brzegiem tkanym w kwiaty na tle czerwonem bordeau lub oliwkowem, bardzo tani konkurencyjny gatunek **11 50 K.** Osobno kapa na łóżko **4·20 K,** osobno kapa na stół **3·10 K. Nr 2165** Takiesame w lepszym gatunku 13·— K, osobno kapa na łóżko **4·75 K.** osobno kapa na stół **3·50 K.** W bardzo wielkim wyborze 15, 16, 18, 20 K i wyżej. Garnitury wełniane (2 kapy na łóżka i kapa na stół) po 22, 26, 30, 34·50 K i wyżej w mym katalogu głównym. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką znana w świecie z zasobności firma c. i k. nadw. dostawca, **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy w Brüx, Nr 660 (Czechy). Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, połaconу. 6490 6 10

C. k. uprzyw. Galicyjski

# Akcyjny Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów koron.
Kapitał rezerwowy 8 milionów koron.

## Filia w Krakowie, Rynek 21.

**Przyjmuje wkładki pieniężne** oprocentowane od dnia złożenia.
**Udziela pożyczek budowlanych.**
**Kantor wymiany,** sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.
**Przyjmuje w przechowanie** papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.
**Schowki depozytowe** (Safe deposits). 6648 49 0

**Poleca jako pewną lokacyę**

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojskowe.

**Składy towarowe przy ulicy Zacisze.**



**WÓZKI DZIECIĘCE**

## MEBLE BAMBUSOWE

**WYROBY KOSZYKARSKIE**

POLECA 9057 2 5

PIERWSZA FABRYKA W KRAKOWIE

**I. BOTWIN**

UL. SŁAWKOWSKA L. 9 (GDZIE DAWNIEJ BYŁ LIPSCHÜTZ).

## Fotograficzne

aparaty i przybory dla amatorów i zawodowych fotografów — poleca czeska firma

**Władymir Albrecht**

skład przyborów do fotografii — Praha — Krl. Vinohrady č. 567 Czechy. Cenniki zadarmo, opłacone. 9044 2 10

## Restauracya i Kawiarnia

stylowo umeblowane w hotelu **„Polonia" w Warszawie** razem lub oddzielnie 8967 2 3

**= do wydzierżawienia. =**

Zarząd hr. hr. Przezdzieckich, **Warszawa, Szczygla 7.**

## Precz z chlorkiem!!!!

**PIERWSZA KRAJOWA**

## PRALNIA PAROWA

oraz

**ZAKŁAD CHEM. CZYSZCZENIA i FARBOWANIA**

**Podgórze-Kraków**

8644 9 30

**Tel. 1496. Nadwiślańska 10. Tel. 1496.**

pierze wszelką bieliznę **bez chlorku,** prasuje systemem amerykańskim z pięknym połyskiem, oraz wykonuje wszelkie roboty w zakres chem. czyszczenia i farbowania.

| Filie w Krakowie: | Filie w Podgórzu: | Filie w Krakowie: |
|---|---|---|
| Grodzka 9—11. | Lwowska 28. | Rajska 4. |
| Dietla Hotel Mullera. | Staromostowa 3. | Dajwór 4. |
| Szewska 15. | Nadwiślańska 10. | Starowiślna 22. |
| Długa-24. | | Sebastyana 4. — |
| Wielopole 14. | **W Dębnikach:** ul. Kościuszki 15. | Warszawska 21. |

**Bieliznę dostarcza się na żądanie w 48 godzinach.**

# Sanatoryum Priessnitz

**Gräfenberg (Śląsk austr).**

Otwarte w r. 1911. Dla chorób wewnętrznych i nerwowych. Fizykal.-dyet. sposób leczenia. — **Cały rok otwarte.** 7774 7 26

**Lekarz kierujący radca sanitarny Dr Radolf Hatschek.**

Rządowo uprawniona

**fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze** 16 47 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.



## Największy fabryczny skład Amerykańskich urządzeń biurowych

## „Jerry" i Ska filia w Krakowie

**przy ul. Floryańskiej 28 I. p.** 8908 4 0

## Tylko dla Pań!

Wykonywam szybko i starannie kostyumy, płaszcze, futra, wszelkie suknie etc. tak z własnych jak i z powierzonych materyałów. — **Ceny najniższe.**

Kostyumy z własnych materyałów od 60 K
Płaszcze „ „ „ 45 K

**Jan Kalafarski**

krawiec damski 8462 8 10

**Kraków, ulica Szewska L. 19, I. p.**

## Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi HENRYKA GOTTLIEBA

**w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68, Telef. 1137**

rozpoczyna

**Kursa przygotowawcze**

do egzaminów zdawanych **w c. k. Namiestnictwie i Akademii handlowej. Zaprowadzane są oddzielne serye dla Pań, osobne dla Panów.** Nadto udziela się w tut. zakładzie nauki kaligrafii, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych. Ręczy się **za sumienne przygotowanie do egzaminu.**

**HENRYK GOTTLIEB**

zaprzysiężony znawca ksiąg handl. przy ces. król. Sądzie krajowym, b. dyrektor Banku warszaw.

8353 3 5

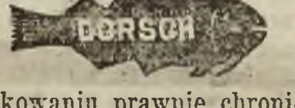
Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską, drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.




**Dotychczas nieprześcigniony!!!**

## W. MAAGER'A

prawdziwy, oczyszczony




w opakowaniu prawnie chronionem

## TRAN RYBI

**Żółty za flaszkę . . . . . K. 2·—**
**Biały za flaszkę . . . . . K. 3·—**

Od roku 1869 w całej monarchii austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy — specyalnie zalecany. —

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

**Skład główny i główny dom wysyłkowy dla monarchii austryacko-węgierskiej.**

**W. Maager,**

**Wiedeń, III., 3., Hertumo L. 3.**

7942 4 12

## C. k. austr. koleje państwowe.

# Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1911 włącznie (czas środk. europ.).

**Odchodzą z Krakowa:**

12·0 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.
12.30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.35 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.45 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.05 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.50 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Starego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5.38 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.41 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.

**Przychodzą do Krakowa:**

12·35 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.32 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.42 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.32 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
12.58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.24 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii tranwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.2? wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.09 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

**Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.**

# Kto nie wie

co ma kupić dla swoich na podarek ślubny, imieninowy lub gwiazdkowy, niech przejrzy mój głów. katalog z około 4000 odbitek, w którym każdy znajdzie coś stosownego, a który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 699 (Czechy). 6529 5 7

## Wina węgierskie

z poręczeniem prawdziwe, czyste, łagodne, do spuszczania zdatne, białe i czerwone, wysyłam w 34 l. baryłkach koleją lub 4¼ l. baryłeczkach pocztą, opłatnie, a mianowicie: z 1911 r. 28 K, pocztą 4 K, z 1909 r. 30 K lub 4·50 K, z 1907 r. 33 K lub 4·75 K, z 1905 r. 36 K lub 5 K, z 1900 r. 40 K lub 5·50 K, z 1897 r. 44 K lub 5·75 K, z 1893 r. 50 K lub 6·25 K, z 1890 r. 54 K lub 7 K, z 1885 r. 60 lub 7·75 K. **Koniak** bardzo dobry, baryłeczka 13 K. Miód pszczelny, najlepszy gatunek, 5 kg. puszka 7·50 K. Orzechy włoskie w cienkiej łupinie, o białem jądrze 5 kg 3·90 K. 8272 9 11

**L. Altneu, Versecz 8. Węgry.**



7990 6 0

## NIGRIN

**(Fernolendt)**

**jest najlepszym kremem do obuwia.**

nadaje skórze trwałość i bardzo piękny połysk.

Także wyrób dotychczasowych słynnych w świecie czernideł do obuwia bez witryolu.

Dostać można wszędzie.

**St. Fernolendt, Wiedeń**

c. i k. dost. dworu.

Fabryka założona w r. 1832.

## Powrót z wojska.

Jeżeli do pana piszę, to jest powodem tego mój syn, który od czasu powrotu z wojska ciągle kaszle. A kaszlu tego nabawił się w czasie służby wojskowej. Kaszel dusi go codziennie rano przez całą godzinę. Odpluwa przytem żółć i flegmę, która tylko z trudnością się rozpływa. Po śniadaniu kaszel ustaje. Przy tej chorobie jednak czuje się zdrowym; cieszy się dobrym apetytem. Rodzice jego nigdy nie kaszlali, ani też w rodzinie nikt nie choruje na płuca. Ponieważ mamy znajomą, która dzięki pańskiemu środkowi została wyleczona, upraszam pana o przysłanie mi jednej flaszeczki tego środka uleczającego.

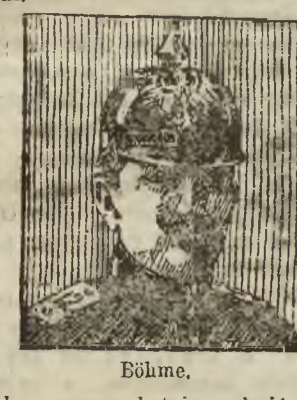
Podpisana: Anna Böhme, Schönhauser Allee 141a.

Aptekarz, który ten list otrzymał 10 września 1897 r., wysłał natychmiast zażądaną flaszeczkę. Po kilku tygodniach otrzymał od pani Böhme list następującej treści:

Berlin 19 października 1897 r.

Szanowny Panie Guyot!

Skoro tylko mój syn wyżył zawartość flaszeczki, którą mu pan przysłał, wkrótce wyzdrowiał. Nie spluwał już ani żółci, ani flegmy i prawie wcale nie kaszlał. Nabył sił; gdy jakiś czas jeszcze zużywał pańskiego lekarstwa cudownego, wyzdrowiał zupełnie. Za co serdecznie panu dziękuję. Pozostanę wdzięczną przez całe życie, bo zaczęłam już obawiać się o życie i zdrowie mego syna, które mu jest tak niezbędnem dla zapracowania na chleb powszedni.



Böhme.

Pozwalam panu chetnie ogłosić mój list i wszystkim, którzy tylko chorują na płuca i piersi, gorąco polecam ten środek.

Podpisana: Anna Böhme.

Ażeby temu strasznemu cierpieniu zapobiedz, poleca się najgoręcej uważać na kaszel, katar albo zapalenie tchawicy i zwalczać chorobę w samym zarodku, ażeby później nie rozwinęła się w cięższą. Ze środków, które zwalczają zasłabnięcia i choroby dróg oddechowych, jest najstarszym i najbardziej wypróbowanym środkiem „Goudron" i preparaty z niego wydobyte. Leczniczość teru zabijającego bakterye i jego skuteczne działanie przy kaszlu, nieżycie oskrzeli, nawet przy suchotach od dawna już jest dobrze znaną. Przed 30 niespełna laty wynalazek H. Guyota, sławnego farmaceuty paryskiego, mianowicie wynalezienie procesu roztwarzania i rozpuszczania teru we wodzie, stał się jednym z największych wynalazków. Roztwór, który zapomocą tego procesu został stworzonym i ustalonym, jest we wszystkich aptekach pod nazwą „Goudron-Guyot" do nabycia. Zawartość jednej albo dwóch łyżeczek od kawy tego środka, wsypana do szklanki wody albo też innego napoju, którego używa się zwykle przy obiedzie, wystarcza zupełnie do przygotowania, w każdej chwili i potrzebie, bardzo dobrze działającego preparatu terowego. Rozcieńczony ten płyn zażywa się regularnie i bez przerwy przy każdym obiedzie, w ilości jednej do trzech szklanek. Kuracya dzienna kosztuje około 10 h.

Należy się strzedz we własnym swym interesie przed naśladownictwem. Dlatego proszę żądać prawdziwego środka pod nazwą „Goudron-Guyot" i uważać na znak ochronny, ażeby zapobiedz wszelkiej omyłce. Znak ochronny „Goudron-Guyota" ma na poprzek podpis Guyota, w różowych, zielonych i czerwonych kolorach, jakoteż adres:

Maison Freré, 19, rue Jacob, Paris.

„Goudron-Guyot" zawiera w litrze 100 gr. esencyi najlepszego norweskiego teru świerkowego. 304 21 0

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawi się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" w czarnych literach.

**Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece.**

**Szukam oddzielnego** niedużego pokoju z meblami i obsługą lub bez od 1 gr. Zgł. z podaniem ceny pod **B. B.** poste restante **Kraków.** 9155

## Pokój w śródmieściu

obszerny, jasny, z osobnym wchodem, zaraz do wynajęcia lub od 1 grudnia ew. także na skład, biuro lub t. p. Wiadomość ul. św. Krzyża l. 7, I p. oficyna. 9166 1 3

**Nieszczęśliwa** inteligentna osoba, niemogąca wychować swego synka, pragnie go oddać na własność. Dziecko nie chrzczone, zdrowe i ładne, ma tydzień. Ul. Szewska 7, I p. 9163 1 3

## Administracye kamienicy

przyjmie urzędnik państwowy i właściciel realności. P. M. poste rest. Kraków. 9161 1 10

## 600 kor.

ofiaruję za pomoc w wyrobieniu posady konduktora drogowego przy wydziale powiatowym, dozorcy fabrycznego, magazyniera lub ekspedyenta dla rafineryi nafty. Zgłoszenia pod K. U. 149 poste restante Dębica. 9149 1 3

## Młody leśniczy

**ekonom, ogrodnik i panna służąca** (bona), poszukują posad przez biuro **Bronisława Krasickiego, Kraków,** Gołębia 16. 9146 1 3

## Dla Pań!

Wszelkie formy na zamówienie, według zdjętej miary, dokładnie wykrojone w cenie od 1 K 60 h, poleca

**Mieczysław Woyczyński**

9162 krawiec damski 1 3

**Kraków, Rynek główny l. 23.**

Fabryczne biuro komercyalne na prowincyi poszukuje zdolnego polsko-niemieckiego

## korespondenta.

Reflektuje się tylko na rutynowane pierwszorzędne siły z dobremi referencyami. Zgłoszenia tylko listowne z opisem dotychczasowego przebiegu życia, odpisami świadectw i referencyami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **9158.** 9158 1 3

## FRYZYERKA

z ukończoną szkołą berlińską i wiedeńską

**Udziela lekcyj czesania**

Przyjmuje także roboty włosowe.

Uskutecznia również

**„MANICURE"**

O. Czaczka

**Bracka 13**

8881 4 6

## Sprzedaje się pensyonat

dobrze urządzony, z dobrą firmą, nie drogo. Zgłoszenia **C. M.** poste restante Kraków-Podwale. 8397 12 12

## ZAKOPANE

**Przecznica 5.**

**Pokoje słoneczne, jeden na parterze, może być na 2 lub 3 osoby, drugi na piętrze, również taki, z piękną werandą, z całem utrzymaniem do wynajęcia. Kuchnia zdrowa, domowa.** 8375 6 0

## Wiktor Barabasz

**Skład fortepianów, pianin i harmonium**

**Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.**

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 15 40

L. cz. E. XVII 1672/11. 4 9159 1 3

## Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 3. listopada 1911, liczba czynności E. XVII 1672/11 4 sprzedane będą **dnia 11 grudnia i w dniach następnych** o godzinie 10 przed południem codziennie w Krakowie, przy ulicy Retoryka l. 5, Smoleńsk l. 31 i placu Szczepańskim l. 2, w drodze publicznej licytacyi:

Urządzenie domowe, dywany perskie, automobile, maszyny garage'owe, narzędzia ślusarskie, monterskie i kowalskie, oraz różne materyały w zakres garagu wchodzące, dalej sanki motorowe, rakiety, piłki nożne, płaszcze angielskie różne, futra, oraz wszelkiego rodzaju przedmioty sportowe i urządzenie sklepowe.

Przedmioty te można oglądać od 11 grudnia 1911 r. codziennie między godziną 9 a 10 przed południem w miejscach wyżej wymienionych.

**C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, Oddz. XXIII,**

dnia 22 listopada 1911.

## MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

**Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.**

**Adres telegr. „HASCHWARZ", Kraków.**

**Kostyumy angielskie od koron 70**

taffetas changeant surach glacé welwety angielskie Velour de laine

Płaszcze double. — **FUTRA.** — Okrycia pluszowe.

**Własne pracownie.** 2231 16 0 **Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!**

## Do wynajęcia

3 pokoje, kuchnia, 2 przedp., balkon, łazienka, ośw. elektr., od 1 stycznia 1912. Ul. Kilińskiego 18. 9167 1 2

## 5000 morgów

ziemi uprawnej jest do sprzedania parcelami po 40 K za mórg. Bliższej wiadomości udzieli dom bankowy Sandbrand, Bukarest, Rumunia. 9156 1 10

## Masło

kuchenne i deserowe — poleca handel pod firmą 7844 18 0

**Kazimierz Bartoszewski**

dawniej Maurycy Jabloner

**Kraków, Floryańska 49**

były współpracownik firmy W. Olszowski.

## Fortepiany i pianina

sprzedaje i wypożycza firma

**S. Boroń, Kraków**

7988 **Floryańska l. 38, I p.** 20 30

**Zegarki, zegary, budziki**

najlepszej jakości, poleca i naprawia 6091 41 100

**J. Płonka, ul. Szewska 4.** **Kraków**

Języki:

**Angielski**

**Francuski**

**Niemiecki i t. d.**

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 7008 42 0

**Berlitz School**

**ul. św. Jana 3.**

## W Podgórzu

kamienica 2 piętr., z ogródkiem, w śródmieściu, z powodów familijnych zaraz do sprzedania. Z. E. XI poste restante Podgórze. 8689 9 15

## Kupię kamienicę

w śródmieściu lub blisko śródmieścia, w starym Krakowie. Zgłoszenia **24** poste restante **Kraków,** główna poczta. Pośrednictwo wykluczone. 8691 8 10

**Pożyczki** dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 8457 13 13

## Kupuje

meble różne, fortepiany krótkie, pianina, broń, kasy ogniotrwałe, Katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. św. Jana 28, parter. 8697 9 10

## Przewyborny miód deserowy i leczniczy

z kwiecia akacyj (specyalność węgierska). Wysyła 5 kg. opłatnie, za 8 K, za zaliczką, Dr Bajor, wielka hodowla pszczół, Galgahéviz, Węgry 8530 20 30

## W domu

przy ul. Lubomirskiego l. 31, obecnie wykończanym, są do wynajęcia dwa lokale na sklepy od 1 grudnia b. r., a mianowicie jeden składający się z frontowego sklepu wraz z wielkim pokojem od tyłu, nadający się na halę z mięsem, a na życzenie najmującego może być w suterenie pracownia. Drugi lokal składa się ze sklepu frontowego, dwu wielkich pokoi frontowych, nadających się na handel delikatesów, a na życzenie może być przyległe mieszkanie z 2 pokoi, kuchni, 2 przedpokoi, łazienki, 2 klozetów i pokoju dla służby; oświetlenie gazowe i elektryczne. — W tymsamym domu są na 3 i 4 piętrze mniejsze mieszkania do wynajęcia od Nowego Roku za umiarkowaną cenę. Widok na wielki ogród Lubomirskiego, dający powietrze odpowiednie dla zdrowia. Wiadomość u właściciela J. A. Melnika, ul. Karmelicka 11, parter, od 8—9 rano i 1—2 w południe. 9080 2 3

## Parcele w Wielkim Krakowie i gminach sąsiednich

o obszarach od kilkunset do ośmdziesiąt tysięcy kwadratowych sążni, położone przy stacyach, względnie torach kolejowych, ze siłą wodną, odpowiednie pod budowę kompleksów tanich domów, pod zakłady przemysłowe, na składy i t. p., przeważnie zupełnie wolne od rejonów wojskowych, ma do sprzedania **Dom handlowy Adama Bilińskiego w Krakowie, ul. Szewska 11, wejście do biura od ul. Jagiellońskiej 6. Telefon 1004.** 9111 2 3

## Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

| | | Koron |
|---|---|---|
| *Karwatowa A.* | **Na służbie.** Sztuka ludowa w 5 aktach, II. wydanie poprawione | 4·80 |
| *Kotiużyński Zygmunt.* | **Pamiętniki.** | 5·— |
| *Sienkiewicz H.* | **Światła i kwiaty.** Myśli zebrane z utworów... ożył Mariusz. 3 pomnożone wydanie w płóciennej oprawie | 4·80 |
| *Wróblewski dr A.* | **Porywy w dal kierunkową 13 Paźdz.** | 2·— |
| — | **Przyrodniczo-naukowa teorya moralności** | 2·50 |

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 8766 3 3

## 3 miliony K

pozostanie rocznie w Galicyi, jeżeli przy zakupnie kołnierzy i manszetów domagać się będziecie marki **„Niedźwiedź".** Jedyna w Galicyi parowa fabryka kołnierzyków i manszetów w Przemyślu, Telefon 42. Przyjmujemy noszone kołnierze i manszety do czyszczenia, **po którem wyglądają jak nowe.**

8388 5 15




**Najlepsza i najtrwalsza produkcya** wyrobu jedynej **galicyjskiej parowej fabryki kołnierzy i mankietów w Przemyślu. Telefon 42.**

## M. Beyer i Spółka

**Kraków, Sukiennice Nr. 12—14.**

## Wielki wybór bluzek, halek

wełnianych i jedwabnych.

**Bielizna wełniana Prof. Dra Jaegera.**

Wszelkie wyroby trykotowe.

8192 6 0

## Obwieszczenie.

Reskryptem z daty Lwów, dnia 20 listopada 1911. L. XIII. a. 3611/5 udzieliło niżej podpisanym wysokie Galic. c. k. Namiestnictwo we Lwowie w imieniu wysokiego c. k. Ministerstwa Spraw wewnętrznych na podstawie reskryptów tegoż z dnia 27 września 1911 L. 28488 i 12 października 1911 L. 32839 wydanych w porozumieniu z Wysokiem c. k. Ministerstwem handlu, pozwolenia na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Górka" Towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy, z siedzibą w Krakowie i zatwierdziło przedłożone statuty tego Towarzystwa. — Na tej zasadzie zwołuje się niniejszem

## Walne Zgromadzenie Konstytuujące

**„Górki"** Towarzystwa akcyjnego w Krakowie fabryki cementu w Sierszy

**na dzień 7 grudnia 1911 godz. 11 przed poł.**

w sali Towarzystwa Technicznego w Krakowie, przy ul. Straszewskiego l. 28

**Porządek dzienny:**

1. Uchwała w sprawie założenia Towarzystwa akcyjnego na podstawie zatwierdzonych przez Władzę państwową statutów;
2. Wykazanie, odpowiadające przepisom § 13 ust. 4 rozp. min. z 20 września 1899 Dz. u. p. Nr 175, że subskrybowano cały kapitał akcyjny w kwocie 3,000.000·— K i że na poczet kapitału gotówkowego w kwocie 2,850.000·— K stosownie do § 6 wpłacono gotówką 50 procent tj. 1,425.000 K;
3. Powzięcie uchwały w sprawie umów, odnoszących się do nabycia aportów;
4. Wybór pierwszej Rady zawiadowczej na czasokres pierwszych pięciu lat administracyjnych;
5. Wybór 3 rewizorów i jednego zastępcy na pierwszy rok administracyjny.
6. Sprawozdanie Komitetu założycieli o dotychczasowej działalności.

**Uwaga:** W Zgromadzeniu mogą brać udział subskrybenci, którzy wykażą się listami Banku Przemysłowego, odnoszącymi się do uiszczenia 3 rat na subskrybowane akcye, a to osobiście lub przez wykazanych pełnomocników.

Lwów, dnia 24 listopada 1911. 9154

**Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

*Dr Szarski* m. p. *Karłowski* m. p. *Edward hr. [illegible]* m. p.

**NOWOŚĆ!**

## W ojczyźnie Faraonów

(z podróży i przechadzek po **Egipcie**)

przez

**STANISŁAWA BEŁZĘ**

W tekście książki **sto rycin.**

8900 4 10 Cena 5 koron.

(KSIĘGARNIA GEBETHNERA.)

## Pensyonat Podlasie

**Kraków, Loretańska 4**

z komfortem urządzony. Tel. międzymiast. 2310. 8702 4 10

## Przyjmie

do handlu korzennego **chłopca** z dobrej rodziny, na praktykę, Stanisław Świętnicki, Stary Sambor. 8753 5 6

## Na śluby

polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy, **Piotr Guzikowski, ul. Pędzichów l. 18.** Telefon 336. 8792 6 27

## Specyalista w ostrzeniu brzytew

**M. Nadel,** fryzyer, **Kraków,** Szpitalna 40, vis-à-vis Teatru. 8822 7 10

## Buchalter

samodzielny, niemiecko-polski korespondent poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **M. N.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8874 4 4

## Kupię

**duży dom z parkiem** po rozparcelowanym majątku, blisko kolei, rzeki i kościoła, najchętniej w zachodniej Galicyi. **„Viator"** poste rest. **Kraków.** 8867 6 0

## Miód, masło

Miód pszczelny, pod gwarancyą naturalny, kuracyjny, podolski, blaszanka 5 kg, 6·70 K, najprzedniejszy lipcowy 7·20 K. Masło podolskie, kuchenne, solone, paczka 5 kg 11·50 K, dworskie, deserowe, świeże, 13 K, wysyła za zaliczką **Szymon Ganga,** Husiatyn l. 5. 8551 9 10

## Chcąc

**przy projektowanej budowle nowego pierwszorzędnego hotelu** na miejscu **hotelu Centralnego** uczynić zadość **potrzebom P. T. Kupców,** upraszam, by wszyscy **P. T. Panowie reflektujący na lokale lub sklepy** w nowym hotelu zechcieli, obopólnie do niczego nie obowiązując się, **podać życzenia** swe **pisemnie** najdalej **do 1 grudnia b. r. w zarządzie hotelu Centralnego.** Uprasza się o dokładne podanie **ulicy i długości frontu sklepowego,** ilości okien wystawowych, oraz powierzchni w m² i **ofiarowanego czynszu rocznego.** Do dyspozycyi **stoją 3 fronty:** od placu **Matejki,** ul. **Basztowej** i **Cichej.** 9035 3 3

## Teatr dla wszystkich.

| | | Koron |
|---|---|---|
| Nr | 1. **Grube ryby,** Bałuckiego | —·80 |
| Nr | 2. **Godzien litości,** Fredry | —·80 |
| Nr | 3. **Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą** | —·80 |
| Nr | 4. **Wielbiciel muzyki,** Croniera | —·80 |
| Nr | 5. **Mąż z grzeczności,** Abrahamowicza i Ruszkowskiego | 1·60 |
| Nr | 6. **Dwadzieścia dni kozy** | 1·60 |
| Nr | 7. **Polowanie na męża** | —·80 |
| Nr | 8. **Świat bez mężczyzn** | 1·60 |
| Nr | 9. **Klub kawalerów,** Bałuckiego | 1·60 |
| Nr | 14. **Radcy Pana Radcy,** Bałuckiego | 1·60 |
| Nr | 101. **X pawilon,** Staszczyka | —·80 |

Katalog teatrów amatorskich bezpłatnie.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej

**B. Połonieckiego we Lwowie.**

9066 2 10

## Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego.

**Rynek A-B 43, II p.**

8984 3 6

## Emeryt sądowy

lat 39, absolwent praw, szuka posady u notaryusza lub adwokata. K. W., Podgórze, ulica 3 Maja 12, II p. 8869 3 3

## Motocykl

3 HP., 2 cylindrowy, Laurin Klement, zupełnie nowy, sprzedam. Ul. Siemiradzkiego 3, I p., na lewo. 8888 5 5

## Zaraz do wynajęcia

duży pokój frontowy, z meblami, dla pań lub panów, dla małżeństwa może być wspólna kuchnia. Także wspólne mieszkanie dla panienek. Wielopole l. 7, I p., na prawo przez ganek. 8949 3 3

## 2 pokoje

i kuchnia z komfortem zaraz lub od 1 grudnia do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. 8930 5 5

## Kartki

na

**Święta i Nowy Rok**

Polskich Malarzy

Wielki wybór

8998 4 0 :: :: Najtaniej

**w handlu Teofila Bęknera**

**Kraków, Długa 4.**

E. 2037/11. 6 9148

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wiener Bankverein Filiale w Bielsku, zastąpionego przez adw. Dra Henryka Tragera w Bielsku, odbędzie się **dnia 29 grudnia 1911** o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 16 licytacya realności lwh. 115 gm. Chrzanów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 20.236 K 50 h.

Najniższa cena wynosi 10.118 K 25 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

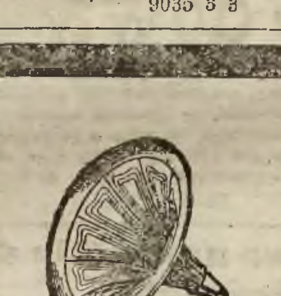
**C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie, Oddział V,**

dnia 20 listopada 1911

## Zamiast kapeli



służą moje najnowsze fonografy i gramofony, działające bez zarzutu. Dostarczam po najniższych cenach fabrycznych. **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 651 (Czechy) Fonografy z 2 walcami 9 K Gramofony z 2 najnowszemi utworami muzycznemi K 22·—, 26·—, 30·— 36·— i wyżej. Zażądać mego obficie ilustrowanego głów. katalogu z około 4000 odbitek za darmo, opłaconego. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 6431 5 12



## Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

**Kraków, ul. Szewska 22.**

**Nr Telefonu 305.**

**Na Mikołaja** dajcie dzieciom **Pathéfon**

::: będzie to dla nich najlepszą niespodzianką. :::

Zwracamy uwagę P. T. miłośników Pathéfonu na świeżo wydane **35 cm. płyty** (po 6·— K), które zarówno pod względem technicznym, jak i artystycznym, nie mają sobie równych. Grać je można na każdym modelu. 8952 3 8

Nadeszły na skład **nowe modele Pathéfonów z tubami i bez tub.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.